Nr 55. **Kraków, 7 Marca — Czwartek.** **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz po 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za opłatą 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr 1 przy ulicy Halickiej Nr 4. **W Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 6 marca.

O sprawach tyczących się wiadoméj interpelacyi polskiéj w Radzie państwa, a mianowicie o genezie jéj w Kole polskiem dochodzą nas z Wiednia następujące szczegóły od naszego korespondenta:

△ Rząd nie odpowiedział dotychczas na znaną interpelacyę posłów polskich. Wprawdzie na pierwsze pytanie odpowiedzieć może dopiero po zasięgnięciu wiadomości urzędowych o mordach popełnionych przez wojskowe władze rosyjskie na Polakach w Turcyi. Lecz spóźnianie się rządu z odpowiedzią na drugie a **główne** pytanie w interpelacyi polskiéj, mianowicie na pytanie: czy będzie mógł na kongresie działać w tym kierunku, aby mocarstwa rozważyły i zajęły się losem Polaków pod panowaniem rosyjskiem? — spóźnianianie się rządu z odpowiedzią na to pytanie jest potwierdzeniem wiadomości, iż zebranie się konferencyi europejskiéj natrafiło na nowe trudności nie mające związku z tą interpelacyą i stało się w ogóle wątpliwem; albowiem w pierwszym razie rząd pospieszyłby z odpowiedzią odmowną, niechcąc utrudniać zebrania się konferencyi. Powtóre, to zwlekanie przez rząd odpowiedzi na wspomnione drugie pytanie jest potwierdzeniem wiadomości, iż spór między Austryą i Rosyą stał się groźniejszym, tak, iż prawdopodobnem jest zakończenie sporu wojną, bo naturalnie, w razie wojny z Rosyą rząd da Polakom inną odpowiedź niż w razie, gdyby do wojny nie przyszło.

Rzeczywiście rząd rosyjski sprzeciwia się zebraniu konferencyi, dopóki nie zawrze stanowczego pokoju z Turcyą. Albowiem stara się ciągle faktami spełnionemi przesądzić przyszłe orzeczenia mocarstw europejskich; odwlekaniem zaś tych orzeczeń zyskać czas do przygotowania się do nowéj wojny, a przedewszystkiem do wyprowadzenia swéj armii z położenia krytycznego, w którem się znajduje za Dunajem, mając na swych tyłach Austryę mogącą łatwo wojska rosyjskie odciąć od podstawy ich działań.

Uważając interpelacyę wniesioną przez posłów polskich 22go lutego za ważny akt polityczny całego Koła polskiego i obawiając się osłabić w czemkolwiek jednomyślność tego aktu, zamierzałem niepisać wcale o rozprawach w Kole poselskiem polskiem, wśród których interpelacya ta powstała, wyjąwszy gdyby rozgłoszono mylne w tym względzie wiadomości. Lecz ponieważ rozgłoszono istotnie wiele mylnych a nawet fałszywych wiadomości o tych rozprawach, znaglony jestem przedstawić, jeśli niecały tok rozpraw, to przynajmniéj główne ich kierunki

Dnia 18 lutego zebrało się Koło poselskie polskie dla naradzenia się jak postępować będzie po odpowiedzi rządu na interpelacyę p. Giskry i towarzyszy w sprawie wschodniéj, i w ogóle dla naradzenia się, jak postępować w téj sprawie. Najprzód uchwalono tajemnicę tych obrad, lecz mającą trwać tylko do ukończenia rozpraw w Izbie nad odpowiedzią na interpelacyę p. Giskry, jeśli takowe będą, lub aż do wniesienia interpelacyi przez posłów polskich. Następnie poseł **Hausner** zabrawszy głos uczynił wniosek, aby posłowie polscy zażądali sami rozpraw nad odpowiedzią jaką ma dać rząd na interpelacyę p. Giskry.

Po p. Hausnerze przemawiający p. **Skrzyński** zaprojektował, aby Koło wniosło zaraz na następnym posiedzeniu Izby 19go lutego interpelacyę taką jaką na piśmie przedkłada. Interpelacya zaprojektowana przez p. Skrzyńskiego brzmiała dosłownie jak następuje:

„Wnoszę, aby Koło uchwaliło wnieść przed odpowiedzią rządu na interpelacyę Giskry, następującą z naszéj strony interpelacyę:

„Wobec zaborczéj polityki Rosyi, która dziś z pogwałceniem prawomocnych traktatów narusza pierwszorzędne interesa monarchii i powszechne u innych narodów tak i w narodzie polskim oburzenie i obawy wznieca, poczytują podpisani za obowiązek swój zapytać c. k. rząd:

„1. Czy c. k. rząd sądzi, iż przez dotychczasowe postępowanie Rosyi i przez układy, które między Rosyą a Turcyą zawarte są lub zawarte być mają, naruszone są poręczone przez Austryę traktaty i narażone interesa państwa austryacko-węgierskiego?

2. A, jeżeli uznaje, że tak jest, jakich środków c. k. rząd użył lub użyć zamierza, aby zabezpieczyć prawa i interesa austryacko-węgierskiej monarchii“.

Ten wniosek zawierający interpelacyę projektowaną przez p. Skrzyńskiego podpisali oprócz niego pp. Hausner i Bartoszewski.

Po przeczytaniu przez p. Skrzyńskiego powyższego projektu interpelacyi, p. **Hausner** oświadczył, że wprawdzie nie odstępuje od swego wniosku, jednak zgadzając się na interpelacyę p. Skrzyńskiego wnosi, aby wprzód nad nią toczyły się rozprawy. Poczem p. **Skrzyński** w długiej przemowie starał się interpelacyę swą uzasadnić i dowieść, że przez taką interpelacyę zaznaczą Polacy swoje stanowisko wobec sprawy wschodniej.

Przeciw takiej interpelacyi, jaką zaprojektował p. Skrzyński, zabrał pierwszy głos p. **Chrzanowski**. Oświadczył, że jeżeli nie będzie teraz rozpraw nad odpowiedzią, jaką ma dać rząd na interpelacyę p. Giskry, jest stanowczo za wniesieniem interpelacyi, ale za wniesieniem interpelacyi wcale innej, niż projektowana przez p. Skrzyńskiego. Interpelacya ta p. Skrzyńskiego jest powtórzeniem innemi słowy tych samych zdań i myśli, które zawiera wniesiona przed 10 dniami interpelacya p. Giskry [1]), z dodatkiem tylko upomnienia się o naruszenie przez Rosyę traktatu paryskiego. Lecz przez ten dodatek nie tylko nie naznaczonoby stanowiska Polaków w sprawie wschodniej, ale naznaczonoby je fałszywie, gdyż Polakom nie idzie bynajmniej o utrzymanie traktatu paryskiego, który nie stawiał zapory polityce rosyjskiej, utrzymywał zaś pod panowaniem Turków podbite przez nich ludy, a przecież czy niewola jakiego ludu trwa lat 100 czy 400 lat, nie staje się przez to prawną i nie odbiera narodowi prawa do wolności. P. Chrzanowski oświadcza, że jest za wniesieniem przez posłów polskich interpelacyi, ale takiej, która wypowiadając radość, jeżeli będzie rzeczywiście poprawiony los ludów na półwyspie Bałkańskim, zażądałaby poprawienia losu narodu więcej jeszcze uciśnionego, to jest polskiego. Przeto stawia wniosek: „W dzień odpowiedzi rządu na interpelacyę p. Giskry zbierze się Koło w celu naradzenia się nad udziałem posłów polskich w rozprawach nad tą odpowiedzią, a gdyby rozpraw Izba nie uchwaliła, wybierze zaraz Koło komisyę, która ułoży interpelacyę“.

Następnie p. **Smarzewski** w obszernem i jasnem przedstawieniu wykazał, jakie jest obecne położenie polityczne i jakie z tego położenia płyną wnioski. Ale ponieważ przedstawienie swoje opierał po części na wskazówkach poufnie udzielonych, nie uważa więc za stosowne przytaczać treść tego przedstawienia. Zwracając się dalej do projektowanej przez p. Skrzyńskiego interpelacyi, zgadzał się p. Smarzewski z poprzednim mowcą, że ona powtarza to samo, co było w interpelacyi p. Giskry i oświadczył się przeciw interpelacyi zaprojektowanej przez p. Skrzyńskiego.

P. **Kozłowski** oświadczył, że był zawsze za wniesieniem przez posłów polskich interpelacyi, ale zupełnie odmiennej niż projektowana przez p. Skrzyńskiego. Także pp. X. **Ruczka** i hr. **Miroszowski** oświadczyli się przeciw tej interpelacyi, przeciwko której wystąpił również poseł **Ujejski**, żądając wybrania zaraz komisyi, któraby ułożyła inną.

Jeden tylko p. **Hausner** bronił projektowanej przez p. Skrzyńskiego interpelacyi. Przedstawiał, że możnaby jej redakcyę poprawić, wskazywał, że wzmianka w tej interpelacyi o naruszenie traktatu paryskiego, stanowi znaczną różnicę od interpelacyi p. Giskry, bo właśnie naruszeniem traktatu paryskiego jest także żądane przez rząd rosyjski przyłączenie napowrót do Rosyi części Besarabii, o co teraz ważny spór się toczy.

P. **Krzeczunowicz** oświadczył się także przeciw projektowanej przez p. Skrzyńskiego interpelacyi, ale poszedł on dalej, bo za właściwe i daleko lepsze pole do poruszenia całej tej sprawy uważał posiedzenia delegacyj wspólnych, które na mocy konstytucyi mają rzeczywiście prawo roztrząsać sprawy zagraniczne; tam mogą zdaniem p. Krzeczunowicza zabrać głos Delegaci polscy, skuteczniej a mniejszą napotkają opozycyę, bo sądzi że tam jest mniej niechętnych nam żywiołów.

P. **Skrzyński** powtórnie głos zabrawszy bronił proponowanej przez się interpelacyi. Przedstawiał, że projektuje w niej interpelować nietylko o naruszenie traktatu paryskiego ale i o naruszenie interesów monarchii austryacko-węgierskiej przez warunki układu narzuconego przez Rosyę Turcyi; żądał, aby sprzeciwiający się tej interpelacyi ułożyli zaraz inną.

Odpowiedział mu p. **Chrzanowski**, że o naruszenie interesów monarchii przez wspomniany układ właśnie interpelował przed 10 dniami p. Giskra, i pod tym względem interpelacya proponowana jest powtórzeniem tamtej. W jakiej zaś myśli i kierunku powinni posłowie polscy przemawiać i interpelować, przedstawił, przedłożywszy Kołu w czerwcu r. z. projekt interpelacyi a wspomniał teraz w pierwszym swojem przemówieniu. Interpelacyę w tym duchu powinnaby zredagować komisya, której wybrania żąda, lecz zredagować dopiero po odpowiedzi prezesa ministrów na interpelacyę Giskry, gdyż odpowiedź ta może dać stósowny punkt wyjścia i wpłynąć na redakcyę interpelacyi.

Przystąpiono do głosowania, w którem wszystkiemi głosami przeciw czterem **odrzucono** proponowaną przez Skrzyńskiego interpelacyę, a większością głosów **przyjęto** powyżej przytoczony wniosek p. Chrzanowskiego o wybranie komisyi do ułożenia interpelacyi.

Nazajutrz po tych obradach Koła polskiego, to jest 19 lutego rano, dał rząd zaraz po otwarciu posiedzenia Izby poselskiej znaną odpowiedź na interpelacyę p. Giskry i towarzyszy. Wieczorem 19 lutego zgromadziło się Koło polskie, aby naradzić się, czy żądać rozpraw nad tą odpowiedzią jaki udział wziąć w tych rozprawach, jeśli będą, lub jaką wnieść interpelacyę?

Poseł **Hausner** zabrawszy pierwszy głos uzasadniał postawiony przez siebie wniosek, aby posłowie polscy zażądali rozpraw nad odpowiedzią rządu na interpelacyę Giskry, niezważając na to, czy inne stronnictwa będą taki wniosek popierać, czy nie. Żądanie takie nie przesądza wniesienia następnie interpelacyi, gdyby Koło wnieść ją postanowiło.

P. **Chrzanowski** przedstawia, że właśnie teraz nadszedł najważniejszy okres dla działania Austryi, a zarazem najwłaściwsza chwila dla podniesienia sprawy polskiej przez posłów polskich, gdyż ma się wkrótce zebrać kongres. W tym celu należy użyć kolejno wszystkich środków: wziąć udział w rozprawach, jeżeli będą, wnieść interpelacyę jeśli rozpraw nie będzie, a następnie podnieść głos w delegacyach wspólnych. Niema nic przeciw wnioskowi p. Hausnera, aby żądać rozpraw; ale ponieważ według zasięgniętych przez niego wiadomości, żadna z partyj niemieckich nie będzie żądać rozpraw, ani wniosku o rosprawę popierać, przeto żąda aby Koło polskie już dzisiaj odpowiednio jego wnioskowi wczoraj uchwalonemu wybrało komisyę któraby ułożyła interpelacyę, gdyż może już ją nawiązać do odpowiedzi rządu.

Poseł **Skrzyński** oświadcza że wprawdzie podpisał wniosek p. Hausnera, aby żądać rozpraw, ale mniema że wniosek taki nie utrzyma się, bo go nie poprze żadna z partyj niemieckich.

Następnie zabrał głos poseł **Grocholski** i oświadczył, iż zamierza odczytać ułożony przez siebie projekt interpelacyi, jednak nie w celu, aby projekt ten zaraz teraz roztrząsano i przyjęto, lecz, aby go przekazano komisyi która ma być wybraną wskutek wniosku uchwalonego wczoraj przez Koło. Odczytuje zaś teraz ten projekt, gdyż może to wpłynie na głosowanie nad wnioskiem p. Hausnera; uważa zaś stosowniejszem wniesienie interpelacyi, niż branie udziału w rozprawach w Izbie, i zdanie to wielu powodami popiera. Po tem objaśnieniu odczytał swój projekt interpelacyi, w której wziąwszy za punkt wyjścia wiadomość o mordach popełnianych na Polakach w Turcyi przez władze wojskowe rosyjskie, przedstawił prześladowania jakich doznają Polacy pod rządem rosyjskim, w tych samych prawach, które tak Rosya jak Austrya chciały zapewnić dla chrześcian w Turcyi, a w konkluzyi zapytywał rząd, czy zamierza na kongresie poruszyć tę sprawę, aby mocarstwa europejskie wzięły pod uwagę los Polaków pod rządem rosyjskim będących.

P. **Baum** oświadczył się za tą zaproponowaną przez p. Grocholskiego interpelacyą. P. **Dunajewski** wystąpił przeciw wnioskowi p. Hausnera aby żądać jutro utworzenia rozpraw nad odpowiedzią rządu.

P. **Chrzanowski** popierał projektowaną przez p. Grocholskiego interpelacyę, i żądał aby Koło odpowiednio wnioskowi wczoraj uchwalonemu, wybrało zaraz komisyę dla zredagowania interpelacyi przekazując tej komisyi projekt p. Grocholskiego, z poleceniem, aby komisya zachowała myśl i dążność wyrażoną w tym projekcie.

P. **Hausner** podtrzymuje swój wniosek, bo jakkolwiek niema nic przeciw takiej interpelacyi jak proponowana przez p. Grocholskiego, jednak uważa za lepsze wzięcie udziału w rozprawach w Izbie; pomimo zaś tego co tu powiedziano, niema pewności że rozpraw Izba nie uchwali, jeżeli posłowie polscy tego żażądają.

PP. **Ujejski** i **Kozłowski** popierają projektowaną przez Grocholskiego interpelacyę. Natomiast p. **Skrzyński** upatruje w niej niebezpieczeństwo i oświadcza się za wnioskiem Hausnera.

PP. **Mieroszowski** i **Krzeczunowicz** przemawiają przeciw proponowanej interpelacyi; mianowicie Krzeczunowicz przedstawia że interpelacya w Izbie ma wiele niebezpieczeństw i sądzi iż lepiej będzie jeżeli sprawę tę w tym samym duchu poruszą delegaci polscy w delegacyach wspólnych, a to z powodu które wczoraj przedstawił.

PP. **Kabat**, **Wejgel** i **Ruczka** przemawiają kolejno za projektowaną przez Grocholskiego interpelacyą.

Po zamknięciu na tem rozpraw przystąpiono do głosowania: odrzucono ogromną większością wniosek Hausnera, a wykonywając uchwałę powziętą wczoraj na wniosek Chrzanowskiego, wybrano komisyę dla ostatecznego zredagowania interpelacyi i komisyi tej przekazano zaprojektowaną przez Grocholskiego z poleceniem, aby jej myśl zachowała.

Nazajutrz 20 lutego rano podczas posiedzenia Izby zebrało się Koło w jednej z sal ustępowych dla naradzenia się nad pewnym incydentalnym wypadkiem, o którym Kołu wiadomość poufnie udzielono; dla tego nie uważam za właściwe pisać o tym ustępie narad. Po załatwieniu tego przedmiotu, wniósł p. **Smarzewski**, aby o popełnione na Polakach mordy w Turcyi przez władze wojskowe rosyjskie wnieść **zaraz** na dzisiejszem posiedzeniu **oddzielną** interpelacyę i projekt tej interpelacyi odczytał. Jednak większość Koła odesłała ten projekt do komisyi, układającej interpelacyę, aby ta spokojnie zastanowiła się, czy ma być dwie interpelacye, czy jedna oba przedmioty łącząca.

Wreszcie na posiedzeniu Koła 21 lutego wieczór komisya przedłożyła Kołu zredagowaną ostatecznie interpelacyę w takiej dosłownie osnowie, w jakiej nazajutrz rano wniesioną została w Izbie, gdyż Koło po parogodzinnej rozprawie przyjęło ją bez żadnej zmiany.

Wśród tych rozpraw, pp. Grocholski, Chrzanowski, Ujejski, Ruczka, Kozłowski i inni przemawiali za przyjęciem całej projektowanej interpelacyi. Natomiast poseł Skrzyński oświadczył się za przyjęciem pierwszego pytania tyczącego się mordów popełnionych na Polakach w Turcyi; lecz drugie a główne pytanie o poruszenie sprawy polskiej na kongresie, uważał za niebezpieczne, nie wykazując jasno, w czem upatruje niebezpieczeństwo. Gdyby jednak większość Koła nie orzekła, że interpelacya ma być ułożona z pierwszego tylko pytania, w takim razie głosować będzie za całym projektem. PP. Gniewosz i Krzeczunowicz byli przeciw wniesieniu w Izbie poselskiej interpelacyi ułożonej przez komisyę, twierdząc, że lepiej mogą sprawę polską poruszyć delegowani polscy w delegacyach wspólnych. Jeden tylko poseł Kaczała w długim wywodzie oświadczył się przeciw całej interpelacyi, a w ogóle przeciw poruszeniu sprawy polskiej. Wywody jego zbijali posłowie Chrzanowski i Ujejski. Natomiast p. Wolski zażądał, aby do drugiego głównego pytania interpelacyi, brzmiącego: „czy c. k. rząd sądzi, że na kongresie mającym się zebrać, będzie w możności działać, aby obok położenia chrześcian w Turcyi, mocarstwa europejskie także los Polaków pod panowaniem rosyjskiem żyjących rozważyły i uwzględniły“ — dodać jeszcze ustęp zapisany początkowo w brulionie projektu komisyi, lecz przez nią następnie przekreślony, mianowicie, aby dodać: „odpowiednio zasadom sprawiedliwości, ludzkości i historyi.“ Poprawkę tę p. Wolskiego poparł p. Skrzyński, który przed chwilą widział to całe drugie pytanie niebezpiecznem, a teraz je widział niedostatecznem. PP Grocholski i Dunajewski żądając odrzucenia poprawki p. Wolskiego, przedstawili, że słowa, które chce przywrócić, komisya wykreśliła zważając, że one nie rozszerzały, ale ścieśniały żądanie wyrażone w pytaniu drugiem.

[1]) Interpelacya wniesiona przez p. Giskrę i towarzyszy 9 lutego, brzmiała: „1) Czy rząd ma wiadomość o treści układów między Rosyą i Turcyą i czy warunki tych układów podane w dziennikach, są prawdziwe? 2) Czy c. k. rząd uważa te układy za zgodne z interesami monarchii austryacko-węgierskiej? 3) W razie przeczącym w jaki sposób zamierza rząd zabezpieczyć interesa monarchii?“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 5 marca.

(||) Stanął wreszcie pokój rosyjsko-turecki, którego ostateczne warunki jeszcze przynajmniej w całości nie są znane. Zazwyczaj pokój taki zakończa wojnę. Tym razem atoli pokój zawisł od treści pokoju zawartego w San Stefano. Czy ten pokój wywoła wojnę odrazu, czy za parę lat? w tem pytaniu zamyka się rdzeń nowostworzonej kwestyi wschodniej. Nowej wojny turecko-rosyjskiej chyba już nigdy nie będzie, albowiem Turcya na zawsze złamaną została. Może tylko przyjść do wojny austryacko- lub angielsko rosyjskiej. Czy już teraz? to zawisło od warunków pokojowych, od ustępstw wzajemnych, od gotowości i pochopności obustronnej do wojny. Tutaj w biórach i na papierze cały aparat mobilizacyjny od dwóch tygodni znajduje się w pełnym ruchu. Czy i w którą stronę i w jaki sposób aparat ten będzie użytym, zależy od przebiegu rokowań dyplomatycznych między Wiedniem, Petersburgiem, Londynem i Berlinem. Igła magnesowa, pomimo zaprzeczań węgierskich ciągle jeszcze wskazuje w stronę Bośni i Hercegowiny, których okupacya z pewnością nastąpi, lubo takowa może i na dalsze terytorya tureckie lub lenne rozciągać się. Szowinizm madiarski żąda zajęcia Serbii i Rumunii. Jeżeli można to zrobić bez wojny z Rosyą, bez oporu Niemiec i Włoch, i owszem, ale niemożna. Rzecz dziwna, że Rosya nietylko nie sprzeciwia się okupacyi Bośni i Hercegowiny, ale zachęca prawie do tego Austryę pośrednio i bezpośrednio. Okupacyi pragną sami mieszkańcy tych krajów, dalej stronnictwo dworskie i wojskowe, naturalnie i żywioły słowiańskie w Austryi, żąda jej także *Presse*, uchodząca powszechnie za organ p. ministra skarbu De Pretisa, a wiadomo, że dziennik ten jest bardzo przeciwnym wojnie, wychodzi zatem z mylnego może stanowiska, iż okupacya obejdzie się bez następstw wojennych.

Że obecnie w opinii publicznej panuje taki rozstrój, że nikt nie ma jasnego wyobrażenia, jakie ma zamiary Austrya, do czego właściwie dąży, winą to po części owych pokątnych agitacyj prasowych, dobrze tu znanych, które położyły sobie zadanie, wszystko zagmatwać, aby osłabiać i okryć śmiesznością politykę hr. Andrassego. Smutną zasługą tego rodzaju agitacyi jest także publikacya prawdziwych lub mylnych sprawozdań z narad gabinetowych i ustalenie zwyczaju, że publiczność nazajutrz po odbyciu konferencyi ministrów szuka o niej sprawozdania w dziennikach, jak to się stało niedawno. Poufne *dicta* hr. Andrassego, wygłoszone w obec N. Pana na radzie ministrów, nie są przecież przeznaczone na łup dzienników. W tej mierze w wyższych sferach nie widać odpowiedniego rygoru.

Lubo usunięcie różnic w taryfie celnej nie ulega wątpliwości, przecież okaże się zapewne potrzeba przedłużenia prowizoryum ugodowego z powodu innych jeszcze nie załatwionych kwestyj spornych. Izba wyższa ma uchwalić 24 złr. cła od kawy, Izba niższa ma przystąpić do tej uchwały, w zamian za to Sejm węgierski zadowoli się 3 złr. od nafty.

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA POZNAŃSKA.

Od lat kilkunastu mieszkając w stolicy naszej Wielkopolski i będąc świadkiem wszelkich publicznych objawów jej życia, nie zapamiętam tak ogólnej i jednomyślnej żałoby, jak na wieść o śmierci Piusa IX.

W jednej chwili, nad martwem ciałem wielkiego Papieża, znikły wszelkie odcienia stronnicze, zgasły wszelkie zawiści i sztucznie wywołane antagonizmy. Nazajutrz wszystkie pisma tutejsze polskie serdecznemi słowy dały wyraz ogólnej boleści, a kościoły przepełnione były na nabożeństwach żałobnych, które się rozpoczęły w wspaniałej Świątyni farnej, a zakończyły uroczystym prawdziwie obchodem w katedrze. O ile przecież żal u Polaków był powszechny i głęboki, a zgodność organów prasy pocieszająca, o tyle w obozie niemieckim nietajona radość z śmierci Piusa IX przybrała rozmiary tak wstrętne, jakich, znając nawet zupełny brak szlachetności naszych wrogów, nie mogliśmy się spodziewać. Tutejsze pisma *Posener* i *Ostdeutsche Ztg* prześcigały się w rzucaniu najhaniebniejszych obelg na niezamkniętą jeszcze trumnę Ojca ś., tak dalece przekraczając miarę wszelkiej przyzwoitości, że znalazł się nawet Niemiec, protestant, br. Gersdorf, osiadły w Księstwie, ale gorący patryota pruski, który z oburzeniem w liście otwartym do *Dziennika Poznańskiego* wyparł się wspólnictwa z nikczemną niemiecką prasą poznańską.

W każdym innym kraju cywilizowanym podobne napaści na koronowaną osobę zmarłą powściągnęłaby władza sama, umiejąca się szanować. W państwie Bismarka doznają wszelkie, choćby najniegodziwsze wycieczki na katolicyzm otwartego ze strony rządu poparcia, że nie powiem — zachęty. Doszło w Prusach już do tego, że urzędnicy lub osoby zależne od rządu obawiają się przyznać, iż są katolikami. Rozmawiałem z urzędnikiem, Niemcem, katolikiem, który mi się skarżył, że w tutejszem gimnazyum Fryderyka Wilhelma w 12-letniego syna jego takie wszczepiają zasady bezbożności i pogardy dla religii katolickiej, iż gdyby był w możności, natychmiastby go ze szkół publicznych odebrał. Jeden z oficerów, którego znam jako duszą i ciałem przywiązanego do tronu, oświadczył mi, że z wielką boleścią serca nie może synów oddać do armii, w której na każdym kroku znieważają wszelkie religijne poczucie. „Pierwszy to od wieków będzie przykład — mówił mi z żalem — że potomek mego rodu nie będzie nosił królewskiego munduru *(des Koenigsrock)*, a zawdzięczamy to ks. Bismarkowi!“ W domu, który zamieszkuję, umarło urzędnikowi dziecko. Obawiając się szykan ze strony swych kolegów i przełożonych, uprosił księdza, by dopiero na cmentarzu pobłogosławił zwłoki; „boć my się strzedz musimy tego, że jesteśmy katolikami“ odparł mi na zapytanie, dla czego kapłan nie prowadzi żałobnego orszaku.

Podobnie jak z religią katolicką, jest i z polskością.

Dziwna też, a bardzo jaskrawa zaszła w czasie obrad nad interpelacyą posła Wierzbińskiego illustracya parlamentarnych stosunków w Niemczech, na którą pragnę zwrócić waszą uwagę. Poseł Hundt von Hafften, który, jakkolwiek znany polakożerca, nie uznaje praktyczności obecnego systemu gwałtownej germanizacyi i wolałby ją widzieć raczej przeprowadzaną zwolna i łagodnie, chciał zabrać głos na rzecz Polaków. W tym celu, aby otrzymać głos od p. marszałka Izby, użył fortelu i zapisał się przeciw interpelacyi, oświadczając następnie otwarcie, że to był jedyny sposób, aby go przypuszczono na trybunę. A więc jawnie przyznano w Izbie, że w kwestyach polskich tylko mówcy przeciwni otrzymują głosy, Polakom zaś i ich przyjaciołom z góry odejmują możność przemówienia przez zamknięcie wczesne obrad. Otóż to tolerancya religijna, otóż szlachetność względem słabszych, otóż wolność parlamentarna w cesarstwie Niemieckiem!..

Darujcie waszemu kronikarzowi, że mimochodem potrącił o strunę polityczną, i wtargnął w zakres waszego tutejszego korespondenta. Ale już to u nas trudno się wstrzymać od polityki i najspokojniejszy człowiek, mimowoli porwany prądem ogólnego rozdrażnienia, z rzeczy potocznych na pole polityczne wpada. Powracam zatem do spraw naszego miasta.

Rok nowy przyniósł nam w darze niemiłą i dzięki Bogu, rzadko praktykowaną u nas niespodziankę — pamflet, w rodzaju lwowskich, wymierzony przeciwko tutejszemu bankowi Kwileckiego, Potockiego i Spółki, na którego zarząd od niejakiego czasu formalna się wali burza pocisków, rozumie się, bezimiennych, bo za takie nikt nie potrzebuje odpowiadać. Na szczęście publiczność nasza nie przywykła jeszcze do tego rodzaju strawy publicystycznej, odrzuciła ją pogardliwem milczeniem i rzecz cała poszła w kąt. Nie byłbym też o niej wcale wspominał, gdyby mnie nie była uderzyła pewna sympatya, jaka od niedawna coraz wyraźniej się poczyna objawiać pomiędzy Poznaniem a Lwowem, mianowicie zaś temi żywiołami we Lwowie, które głównie pamfletami zdobyły sobie rozgłos, choć nie zbyt zaszczytny, w kraju.

I tak, gdy Leon XIII szczęśliwie wstąpił na tron osierocony Kościoła a Polacy całem sercem, wierni tradycyi narodowej, powitali tę wiadomość radosną, poważne grono obywateli Księstwa, reprezentujących wszelkie stronnictwa i najznakomitsze w kraju nazwiska, zawezwało społeczeństwo katolickie do zebrania się gromadnie na dniu 7 b. m. w Poznaniu na wiec polsko-katolicki, na którymby postanowiono, w jaki sposób najgodniejszy uczcić nowego Papieża. Nagle ni ztąd ni zowąd na hasło dane przez *Gazetę Narodową*, tworzy się w salce hotelu p. Luzińskiego na poufnem zgromadzeniu nowy komitet, który ogłasza w *Dzienniku*, że on się czuje powołanym do rozstrzygnięcia kwestyi, kogo należy wybrać na członków deputacyi, mającej pod wodzą komitetu lwowskiego udać się do Rzymu, by u stóp Ojca Ś. złożyć nie adres hołdu, ale manifest polityczny. Istnienie przecież tego komitetu poznańskiego nie było długiem; sam uznał po 24 godzinach niestósowność swego wystąpienia i zszedł z widowni, oświadczając, że sprawę deputacyi i adresu oddał w ręce obu kół sejmowych polskich. Znając takt, z jakim nasze ciała parlamentarne wszelkie kwestye narodowe traktują, nie wątpimy, że i w tym przypadku postąpią z godnością i nie będą lekceważyć wspaniałego objawu uczuć katolickich, jakim będzie z wszelką pewnością wiec 7 b. m. w Poznaniu.

Karnawał wre na dobre. Od dnia, w którym nadeszła wiadomość o wyborze nowego Papieża, z czego korzystając chciwa zabawy młodzież, natychmiast urządziła wieczór z tańcami w Hotelu francuskim, codziennie niemal bale. Wprawdzie pierwszy w sali teatralnej zaledwie 8 par tańcujących zgromadził, ale na drugim już ich było kilkadziesiąt, a od czwartku sala bazarowa co wieczór z wyjątkiem piątku gromadzi wesołe i ochocze karnawałowe towarzystwo. Wśród piękności wielkopolskich zjawiła się piękna galicyanka, młoda mężatka, pani T. z hrabiów D. B. Bale przeplatają przedstawienia teatralne i koncerta. W zeszłą środę znana artystka p. hrabina Iza Węsierska-Kwilecka wzięła udział w koncercie. Koncert się udał świetnie, choć byłby wypadł jeszcze świetniej, gdyby nagła chrypka nie była przeszkodziła występowi pani Natalii Czarlińskiej, Warszawianki rodem, której głosu zazdrościć mogą pierwszorzędne nawet śpiewaczki. W piątek natomiast fatalny wypadek przeszkodził koncertowi panny Ludmiły Mikorskiej, artystki opery włoskiej, która wstępując na estradę, wywichnęła nogę.

Tegoż samego piątku maleńki nasz teatr nie mógł objąć ani połowy z tych, którzy się doń cisnęli na benefisowe przedstawienie p. **Woleńskiego**. Dawano Małeckiego „Wieniec grochowy.“ Tydzień wprzódy takiż sam hołd uznania złożyła nasza publiczność pani **Woleńskiej**, która na swój bene-

Wiedeń 5 marca.

△ Widoczną jest dążność warunków pokoju podyktowanego przez Rosyę Turcyi, a podpisanego ostatecznie 3 t. m. w San Stefano, które są dotychczas znane: zmierzają one do uspokojenia choć w części Anglii i do odłączenia jej od Austryi. Pozostawienie sprawy cieśnin do roztrzygnięcia mocarstwom europejskim na kongresie; odstąpienie od warunku, aby Turcya ustąpiła dla floty rosyjskiej przystań przy brzegach morza Marmora w pobliżu Bosforu, co ułatwiałoby Rosyi panowanie nad Konstantynopolem; cofnięcie żądania aby Sułtan oddał Rosyi część swej floty pancernej; znaczne zmniejszenie pieniężnego wynagrodzenia kosztów wojennych początkowo w sumie 1½ miliarda rubli żądanego, i odstąpienie od żądania aby na rachunek tego wynagrodzenia wpływał do skarbu rosyjskiego haracz, który ma płacić Sułtanowi księstwo bułgarskie i haracz płacony dziś przez wicekróla egipskiego, a który to haracz jak również dotychczasowe dochody z Bułgaryi, służą już teraz za zastaw dla angielskich wierzycieli Sułtana, to jest są obciążone poniekąd zahipotekowanemi na nich pożyczkami, danemi Turcyi przez kapitalistów angielskich; wszystko to dowodzi, że Rosya zawierając ostatecznie pokój z Turcyą, pragnęła warunkami jego uspokoić choć w części Anglię, jednak przy utrzymaniu swojej przewagi na Wschodzie. Przeciwnie, wszystkie warunki, które rząd austryacko-węgierski uważa za sprzeczne z interesami monarchii, zostały wpisane, jak tu twierdzą, w stanowczy traktat pokoju z Turcyą.

Czy rząd angielski zechce wejrzeć głębiej w ten traktat, i w teraźniejsze względne położenie Turcyi do Rosyi? Czy zechce widzieć, że Sułtan stał się dzisiaj wasalem Rosyi, i jej żądania spełniać musi, a przeto że wszystkie powyżej wymienione ustępstwa dla Anglii w traktacie (wyjąwszy zmniejszenie wynagrodzenia pieniężnego), są tylko pozorne i nie mają rzeczywistej wagi? Czy będzie chciał zrozumieć, że pozostawienie klucza od Dardanelli w ręku Sułtana, t. j. w ręku wasala Rosyi, który przejście to zamknie flotom wojennym innych mocarstw, a otworzy rosyjskiej, jest daleko gorsze dla Anglii i dla Europy niż zupełne otwarcie tych cieśnin dla wszystkich okrętów wojennych? Czy będzie chciał rząd angielski widzieć, że przy teraźniejszej zależności Turcyi od Rosyi, nie jedna ale wszystkie przystanie na morzu Marmora, a nawet zatoka Złotego Rogu będą dla floty rosyjskiej przystępne? Powtarzam, czy będzie chciał rząd angielski widzieć to dzisiaj? albowiem na dowód, że to wie od dawna, mógłbym przytoczyć urzędowe raporty, które ministeryum angielskie otrzymało i za słuszne uznało w 1833 r., gdy sułtan Mahmud zagrożony przez zwycięzkiego wicekróla egipskiego Mehemeda Alego, i przez popierającą żądania Egiptu Francyę, rzucił się w objęcia Rosyi, ofiarującej mu pomoc i opiekę, i zawarł z nią 8-go lipca 1833 r. przymierze w Unkiar Iskelessy, obowiązując się tajnym dodatkowym do tego traktatu artykułem, oddać Rosyi na każde wezwanie klucz od Dardanelli, to jest pozwalać przepływać przez tę cieśninę okrętom wojennym rosyjskim, a utrzymywać ją zamkniętą dla okrętów innych mocarstw.

Lecz równocześnie, gdy Rosya usiłuje odciągnąć Anglię od Austryi i odosobnić monarchię rakuską zagrożoną przez przewagę rosyjską na Wschodzie — zaczynają garnąć się ku Austryi ludy na półwyspie Bałkańskim, które już uczuły, w jaki to sposób Rosya oswobadza. Serbia i Rumunia oburzone przeciw Rosyi, (która w wynagrodzeniu usług serbskich przyłącza Starą Serbię do Bułgaryi sobie zupełnie uległej, a Rumunii w nagrodę pomocy odebrać chce Besarabię) pragną wejść w związek z monarchią austryacką; katolicka zaś i muzułmańska ludność Bośni wyprawia do Wiednia deputacyę z znakomitszych swych mieszkańców złożoną z żądaniem, aby kraj ten zajęła Austrya.

Wobec takiego położenia rzeczy, groźnego w każdym razie dla monarchii austryacko-węgierskiej i wobec zbliżającego się kongresu czy też konferencyi europejskiej, do której ułatwiło drogę zawarcie pokoju między Rosyą i Turcyą, rozpoczynają 7go t. m. Delegacye wspólne obrady, zawieszone przez dwa miesiące. Albowiem przypominam, że sesya Delegacyj otwarta 5go grudnia r. z., była tylko zawieszona przez styczeń i luty i przerwane obrady będą teraz dalej prowadzone. Delegacya węgierska zbierze się na pełne publiczne posiedzenie 7go t. m., aby mógł jej hr. Andrassy przedłożyć rządowy projekt ustawy, upoważniający do wydatku nadzwyczajnego 60 milionów złr. na uruchomienie armii; albowiem regulamin węgierski wymaga, aby wszelkie rządowe projekty przedkładane były Delegacyi na publicznych posiedzeniach. Ponieważ regulamin austryacki tego nie żąda, a hr. Andrassy chce, jak się zdaje, uniknąć publicznego posiedzenia Delegacyi austryackiej teraz na początku jej obrad, przeto przesłał wspomniony projekt prezesowi tej Delegacyi, który go złoży na posiedzeniu jej komisyi budżetowej jako dodatek do budżetu wydatków wspólnych na r. 1878, a budżet ten przekazała już Delegacya swej komisyi do roztrząśnienia. Na to posiedzenie zbierze się budżetowa komisya Delegacyi austryackiej 8 t. m.; na tem posiedzeniu lub na następnem hr. Andrassy uzasadniając projekt przedstawi położenie zewnętrzne i da zapewne nowe objaśnienia o swej polityce w sprawie wschodniej. Będzie się to działo na poufnem posiedzeniu. Dopiero po uchwaleniu projektu przez komisyę ma go ona przedstawić Delegacyi na publicznem posiedzeniu.

Ponieważ rządowy projekt budżetu wydatków wspólnych na 1878 r., przedłożony Delegacyom, nie jest dotychczas uchwalony i podczas zebrania się Delegacyj w grudniu roku zeszłego udzieliły one rządowi tylko tymczasowe pozwolenie wydatkowania na sprawy wspólne to jest na utrzymanie armii i na sprawy zagraniczne przez trzy miesiące do 1go kwietnia według budżetu uchwalonego na r. 1877; oraz ponieważ na teraźniejszych posiedzeniach Delegacyj przed zebraniem się konferencyi europejskiej nie będą miały czasu Delegacye roztrząsnąć i uchwalić całego budżetu wydatków na sprawy wspólne w r. 1878 — przeto będzie Delegacyom przedstawiony także drugi projekt rządowy przedłużenia prowizoryum na dalsze dwa miesiące. Dopiero po zamknięciu konferencyi europejskiej lub kongresu zbiorą się Delegacye wspólne celem ukończenia swej pracy, tj. celem uchwalenia budżetu wydatków wspólnych w r. 1878.

Wiedeń 5 marca. Czytamy w *Presse*: „Jak się dowiadujemy, przyjazd ministrów węgierskich do Wiednia nietylko zostaje w związku ze sprawami ugody, lecz owszem pp. Tisza i Szell zaproszeni także zostali na radę ministrów, która się odbędzie d. 7 b. m., a zajmować się będzie przedłożeniami dla delegacyj wspólnych. Pomiędzy temi przedłożeniami znajdować się będzie oprócz znanego już żądania kredytu 60-milionów i uchwalenia budżetu znów tymczasowo na trzy miesiące, także żądanie trzech milionów złr. na pokrycie wydatków nadzwyczajnych w pierwszéj połowie r. 1878, a mianowicie wydatków nadzwyczajnych odnoszących się do spraw już postanowionych, które jednak potrzebują osobnego przyzwolenia do częściowych wypłat. Ponieważ z uwagi na zawarty już pokój, otwarcie konferencyi jest bliskiem, a już w tych dniach zdecyduje się czy się odbędzie według pierwotnego planu konferencya w Baden-Baden, czy też według propozycyi Gorczakowa kongres w Berlinie — przeto utrzymanym zostanie termin zebrania się delegacyj, naznaczony pierwotnie na 7 b. m. Słyszymy, że hr. Andrassy zaraz 8go b. m. będzie miał sposobność przedstawienia sytuacyi politycznej w wydziale tak austryackiéj, jak węgierskiéj delegacyi.“ *N. fr. Presse* zaś donosi, że także rozdaną zostanie księga czerwona między członków delegacyi, a ów kredyt 3 miliony wyjaśnia w ten sposób, iż ma on posłużyć na wydatki nadzwyczajne budżetu wojennego.

Rosya.

Goniec Urzędowy ogłasza następujący akt z zawiadomieniem o zgonie Ojca Śgo Piusa IX:

Notyfikacya na Najwyższe Imię Najjaśniejszego Pana od kardynałów-biskupów, prezbiterów i dyakonów kościoła rzymskiego, o zgonie Papieża Rzymskiego Piusa IX.

Z Bożej łaski biskupi, prezbiterowie i dyakoni św. Kościoła Rzymskiego kardynałowie.

Najjaśniejszemu Cesarzowi pozdrowienie! Panu Najwyższemu, którego wyroki są niezbadane, spodobało się niedawno nawiedzić Kościół rzymsko-katolicki wielkim smutkiem. Utracił on wczoraj swego naczelnego pasterza Piusa Dziewiątego, który śmiercią sprawiedliwego zakończył swe życie świątobliwe. Poddając się wyrokom Boskim, spełniamy smutny obowiązek zawiadamiając o tem Waszą Cesarską Mość, w zupełnem przekonaniu o życzliwem przyjęciu naszej notyfikacyi. Nam zaś należy po dziewięciodniowych modlitwach żałobnych, przy pomocy Bożej i stosując się do czasu i okoliczności, zgromadzić się na konklawe dla obsadzenia, stósownie do ustawy kanonicznej, wakującego tronu apostolskiego. Wyrażając uczucia naszej najgłębszej czci, błagamy sercem Najwyższego o zesłanie na Waszą Cesarską Mość wszelkiej możebnej pomyślności i szczęścia.

Działo się w Rzymie, w pałacu Watykańskim apostolskim, na pierwszem posiedzeniu naszem, z wyciśnięciem pieczęci trzech kardynałów naszych. Z okoliczności zawakowania tronu apostolskiego 8go lutego roku 1878.

(Następują podpisy).

Turcya.

Podług wiadomości, jakie *Polit. Corr.* dnia 5 b. m. z Bukaresztu odebrała, przedstawienia, poczynione komendanturze Dżurdżewa przez jenerała Rakowicę miały odnieść pożądany skutek. Komenda wojskowa nakazała oddanie właścicielom opuszczonych chwilowo przez nich domów, a władze cywilnie rumuńskie objęły na nowo swe czynności.

Komendant Bukaresztu, jenerał bar. Drentelen, nakazał stacyom kolejowym w Frateszti, Bukareszcie i Płojeszti, ażeby w przeciągu sześciu dni zgromadziły 256 wagonów do transportu wojska, który się dziennie ośmioma pociągami ma odbywać. Żadziwia tu wszystkich, że inne stacye nie odebrały podobnego rozkazu. Jednocześnie traktują Rosyanie z zarządem Turn-Seweryńskiej kompanii żeglużnej na Dunaju o wynajęcie znacznej liczby parowców do transportów wojennych na Dunaju. O spieszne ukończenie tego układu zdaje się bardzo chodzić Rosyanom, bo nie tylko ofiarowali niezwykle wysokie ceny najmu, ale nadto skłonnemi się okazują do zapłacenia znacznej kary konwencyonalnej na przypadek, gdyby przewóz torpedów miał kompanii jakie szkody wyrządzić. Pan Étienne, dyrektor zarządu kompanii nie zawarł jeszcze ugody i udał się do Wiednia celem zasięgnięcia tu rady.

Z Galacza donosi korespondent *Pol. Corr.* dnia 5 b. m., że Rosyanie rozpoczęli już uprzątanie zawad żeglużnych na Dunaju przez wyławianie zanurzonych w nim torpedów. Spodziewają się ukończenia tej czynności do końca tygodnia, tak że z początkiem przyszłego, żegluga na tej rzece mogła by się już rozpocząć.

Zaraz po ratyfikacyi pokoju mają wojska rosyjskie opuścić okolice Carogrodu i w ogólności opuścić Rumelią. Dokąd wojska te mają się udać nie wiadomo. Z okoliczności jednak, że mają ztąd wyjeżdżać morzem, z nagłego usuwania zawad żeglużnych na dolnym Dunaju, z układów z p. Etienne o transport licznego wojska na Dunaju i nakazania gotowości do transportu wojsk między Plojeszty, Bukaresztem a Frateszti, z pominięciem wszystkich innych stacyj, wnosić można, że siły w Rumelii stojące mają się zapewne między temi trzema miastami koncentrować.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 marca.

Jutro we czwartek o godzinie 5ej po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Oprócz spraw osobistych znajduje się na porządku dziennym wniosek komisyi uporządkowania miasta co do ustąpienia pierwszeństwa hipotecznego dla sumy 6000 złr. na real. pod L. 176 Dz. V; kilka wniosków co do zatwierdzenia aktów spisanych w przedmiocie sprzedaży i rozdzielenia oraz regulacyi hypotecznej real. pod L. 27 Dz. V; wniosek o zamianę gruntów dla rozszerzenia ulicy Biskupiej; zatwierdzenie deklaracyi majstra murarskiego p. Krzyżanowskiego na wykonanie robót około restauracyi kanałów; sprawozdanie komisyi archiwalnej; wreszcie wniosek sekcyi 4ej, aby z podrzutków wychowywanych z funduszu ś. p. Tomasza Kitowskiego do 4go roku życia, przyjmowała gmina na dalsze wychowanie kosztem funduszu miejskiego te tylko podrzutki, których matki do gminy m. Krakowa przynależą.

— Skoczny jak gazella, rozmarzony jak młoda dziewica, hulaszczy jak życie za młodu — karnawał dobiegł do portu i zakończył dni swoje. Ostatniem jego westchnieniem był wspaniały piknik, urządzony wczoraj w sali hotelu saskiego, na którym młodość, wdzięk i wesołość podały sobie ręce, aby z zabawy tej uczynić jedną z najświetniejszych ilustracyj kroniki karnawałowej. Tyle tam było życia, tyle swobodnego, szczerością iskrzącego się humoru, że cały ten wieczór smakował jak kielich pieniącego szampana. Dziś Kraków posypał głowy popiołem i stał się podobnym do ogrodu, w którym ręka losu pozrywała najpiękniejsze kwiaty. Na szczęście będzie się czem po stracie pocieszać, bo Muza dramatu i komedyj zabiera się ochoczo do dzieła, na estradzie koncertowej, która przez czas karnawału spoczywała twardym snem na zwiędłych liściach swojej starej sławy, poczyna się objawiać ruch i życie, a w krótce też zapewne i sala ratuszowa otworzy swoje podwoje i zapowie cały szereg prelekcyj. Zabawy więc nie braknie, tylko się zmieni forma. *Le roi est mort, vive le roi!*

Z pośród prywatnych zabaw najświetniejszem było wczorajsze przyjęcie w salonach księstwa Druckich-Lubeckich. Już o godz. 6ej zgromadzili się goście, to też przed północą ustały tańce. Na balu był obecnym książę Wirtembergski z panującego domu, który jako jenerał austryacki zamieszkał w Krakowie. Obecnym był także marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki.

— Corocznie miasto nasze składa dowód uznania dla Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców, przez liczny udział w widowiskach, urządzanych na jego korzyść. Opiekunka Zakładu pani Adamowa z Michałowskich Łempicka, rozesłała zaproszenia na przedstawienie amatorskie, które się ma odbyć w poniedziałek 11 marca w sali redutowej. Program obejmuje dwie komedye, po raz pierwszy mające być przedstawionemi: *Jakże trudno dobrać pary!* i *Bodajby się ciocie nie mięszały.* Międzyakty zapełnią żywe obrazy i arya na mezzo sopran z opery Donizettego — z udziałem kwartetu męskiego i orkiestry pułku Ruprechta. Połączenie to teatru amatorskiego ze śpiewem będzie tem większą przynętą, że śpiew znakomitej artystki i amatorki raz tylko w roku daje się słyszeć publicznie, kiedy chodzi o poparcie instytucyi, nad którą opieka jest już tradycyą w rodzinie fundatora. Dwie komedyjki mają się odznaczać humorem i werwą.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: dwa domy zakonu Niep. Poczęcia N. P. Maryi w Jazłowcu i Jarosławiu 100 złr.; ze składki parafian w Dobry wraz z XX. Proboszczem i Wikaryuszem 16 złr.; X. A. Opidowicz 5 złr.; XX. Przełożeni seminaryum w Tarnowie 20 złr.; A. Szedler 5 złr. Wzmiankowana w Nrze 53 *Czasu* składka w Jarosławiu 38 złr. 68 ct. pochodzi nietylko od samych parafian, lecz całej publiczności zebranej na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Piusa IX.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi złożyli: włościanie z Tenczynka: Józef Prostak i Piotr Dziubiński po 25 złr.

— Na korzyść ubogich, zaopatrywanych przez Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo, odbędzie się w sali ratuszowej w niedzielę drugi odczyt X. prof. Pelczara: „O pierwszych latach panowania Piusa IX.“ Pierwszy odczyt na korzyść Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu był tylko wstępem z ogólną charakterystyką postaci Piusa IX. W dalszym ciągu prelegent ma przejść wypadki r. 1846 i 1848, pierwsze reformy w państwie Kościelnem, wybuch rewolucyi, ucieczkę Ojca św. do Gaety i jego powrót do Rzymu. Zarówno znana wymowa prelegenta jak przedmiot prelekcyi obok szlachetnego celu zapewnia z góry liczny udział publiczności. Towarzystwo męskie św. Wincentego a Paulo rzadko odwołuje się do ofiar publicznych, a budżet jego wymaga poparcia ze względu na wzmagającą się nędzę w naszem mieście. Odczyt odbędzie się w niedzielę o godzinie 4tej popołudniu.

— Namiestnictwo dozwoliło Towarzystwu pań miłosierdzia S. Wincentego à Paulo w Przemyślu zbierać składkę w całym kraju do końca r. b. na wykończenie budowy ochronki małych dzieci w Przemyślu.

— Lody na Sanie ruszyły d. 3 b. m.

— We Lwowie przedstawiono nową pięcioaktową komedyę p. n. „Artykuł 264“, nadesłaną na konkurs dramatyczny i zaleconą do grania. Znalazła ona dobre przyjęcie. Imie autora będzie dopiero poznane po ukończeniu takich przedstawień na próbę innych sztuk nadesłanych na konkurs. *Gaz. Narod.* utrzymuje, że gra artystów podniosła sztukę, *Dz. Polski* przeciwnie twierdzi, że przedstawienie było niedbałe, co przyniosło sztuce uszczerbek, która mimo tego podobała się.

— W Warszawie zakazaną została publikacya „Lucyan Siemieński“, wspomnienie pośmiertne, przez L. Z. D. przedruk z *Czasu*.

— W Wiedniu wszczął się na końcu ulicy praskiej dzielnicy „Tabor“ w hotelu „zur Hühnerstiege“ podczas odbywającego się balu w zeszłą niedzielę nagły pożar, którego ofiarą padło kilkanaście osób. Około godziny 4ej z rana chciał sobie pewien żołnierz zapalić cygaro od kandelabra i pociągnąwszy go uszkodził rurę gazową. W tej chwili zajął się gaz i cały hotel stanął w płomieniach. Silny wicher rzucił ogień na przeciwległy trzechpiętrowy dom. Zapaliły się w nim drewniane schody, a przez okna dostał się ogień nadspodziewanie szybko do mieszkań lokatorów, których położenie stało się tem straszniejszem, gdyż wszystkie schody wychodziły w stronę, w której się palić zaczęło i odtąd zajęły się meble, ramy drzwi i okien, a nawet łóżka, w których spały dzieci. Sześćdziesięcioletnia żona szewca Anna Schaman chcąc ujść śmierci ogniowej rzuciła się z okna 3 piętra; za jej przykładem poszła 27-letnia Antonina Testuri. Obie otrzymały śmiertelne rany. Straż ogniowa wzięła się z całem poświęceniem do ratunku osób, których życie było zagrożone, rozciągnięto prześcieradła, aby rzucających się z okien tym sposobem od śmierci wybawić, pomimo tego jednak 12 osób odniosło znaczne rany częścią z poparzenia, częścią skacząc z tak znacznej wysokości. Szkoda jaką pożar zrządził, ma niewynosić więcej nad 10,000 złr. ale pominąwszy już utratę życia i rany tylu osób mieszkańcy domu stanowiący klasę uboższą, straciwszy całe swoje mienie, pozostali nagle bez dachu i chleba.

— Akademia sztuk pięknych w Berlinie wybrała członkiem swoim Siemiradzkiego.

— W Watykanie przechowane są, jak donosi *Unita Catolica*, trzy rozmaite tyary. Pierwsza jest darem Napoleona I ofiarowanym Piusowi VII w r. 1805, gdy Ojciec Ś. przybył na koronacyę do Paryża. Tyara jest z aksamitu perłowego koloru z trzema kosztownemi złotemi obręczami, wysadzona wielkiemi różnokolorowemi drogiemi kamieniami. Każdy z kamieni wysadzony jest brylantami, a każda z obręczy dwoma rzędami cennych nadzwyczajnie równych pereł. Wierzch tyary szczerozłoty zdobią rubiny i perły, w środku znajduje się wielki szmaragd, nad którym błyszczy krzyż z brylantów. Obie wstęgi wyszyte są rubinami i perłami. W r. 1831 kazał Grzegorz XVI tyarę tę ukryć, aby ją ustrzedz od rabunku. Po przywróceniu pokoju, wydobyto znów na wierzch tyarę, która jednak wiele ucierpiała. Aksamit całkiem się zszarzał i kilka kamieni i pereł odpadło. Grzegorz XVI polecił jubilerowi Hanibalowi Rotto w r. 1833 tyarę odnowić i otrzymał odnowioną 15go marca 1834 r. Ponieważ jednak tyara ta waży około 8 kilo i jest za ciężką aby ją nosić, kazał Pius VII, któremu była ofiarowaną, zrobić inną z masy papierowej, przyozdobić bogato złotem i srebrnym haftem i osadzić sztucznemi kamieniami. Tyary tej używali Papieże Pius VII, Pius VIII i Grzegorz XVI, ostatni atoli uznawszy za niestosowne, aby Papieże przy wielkich uroczystościach używali tak skromnej tyary, kazał zrobić inną lżejszą, która 1500 szkudów kosztowała. Niewiadomo, mówi dalej *Unita*, czy tyara Napoleona I znajduje się w Watykanie, lub czy ją Pius IX po 20 września 1870 r. kazał ukryć, jak to uczynił w r. 1848, gdy rewolucya wybuchła. W r. 1855 przesłała królowa Izabella hiszpańska Papieżowi Piusowi IX inną tyarę rzadkiej piękności, przyozdobioną wielką ilością drogich kamieni. Tyara ta tkana z srebrnych nici przyozdobiona jest trzema koronami równej wielkości i w równych od siebie odstępach. Każda z tych trzech koron oprawna we dwa rzędy brylantów i wysadzona wielkiemi brylantami w równej od siebie odległości. Tyara ta obejmuje 19,000 drogich kamieni, między któremi jest 18,000 brylantów i zrobioną została przez nadwornego jubilera dawczyni Carlo Pizzala. Tyarę ową kazał Pius IX d. 25 stycznia 1855 sprzedać za 50,000 szkudów a pieniądze obrócić na pobożne i dobroczynne cele. Ponieważ tyara Grzegorza XVI była za małą na głowę Piusa IX, kazał dla siebie zrobić w r. 1855 inną, bardzo lekką trzema złotemi obręczami przyozdobioną koronę, której zapewne i nowy Papież używać będzie.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Józefa Rachwała, za kradzież drobiu; trzy osoby za pijaństwo.

TEATR. — We czwartek dnia 7go marca: Komedya w 3 aktach, podług Benedixa: *Wujaszek całego świata.* — Zakończy: Jedna scena hr. Aleksandra Fredry: *Świeczka zgasła.* — Początek o godzienie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 5go marca pogoda; termometr od — 1·6 doszedł do + 9·5 C. — Barometr opada zwolna, rano o 6ej dnia 6go marca stan jego był 747·8 mil., termometru + 3·6 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 7go marca: Św. Tomasza z Akwinu.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 60 *Wędrowca* zawiera: Dr Erwin v. Bary (z portretem); Naród i jego teryloryum według O. Peschla napisał A. Dygasiński (dok.); Przejście przez Bałkany, list; Angielskie pony; Kartagina w Ameryce (z drzewor.); Szkice z podróży po Słowacyi Henryka Müldnera; Abchazya z rosyjskiego streścił A. Ch.; Uczniowie w pięciu częściach świata (z drzewor.); Nowości: krajowe, zagraniczne, nekrologia; Dla nauki i rozrywki; Zagadnienie matematyczne.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Ubiegły tydzień odznaczał się wielką różnorodnością wrażeń i obaw, które na usposobienie giełd działały. Rozejm z Turcyą kończył się 2go marca bezpośrednim skutkiem rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich nie mogło być nic innego jak zajęcie przez wojska rosyjskie Konstantynopola, czego sobie Sułtan ze względu na zły wpływ jakiby to na urok jego kalifatu wywrzeć mogło szczególnie nie życzy. Na tem opierali niektórzy nadzieję, że najpóźniej dnia 2 marca, pokój podpisanym zostanie i powstawała już dążność do eskontowania tego widoku, ale zapał ten powstrzymywała znów bardzo słuszna uwaga, że pokój, do którego Turcya tak naglącą groźbą zmuszoną zostanie może zawierać warunki takie, których znów Europa żadną miarą przyjąć nie będzie mogła i dla tego nie wiedziano już w końcu czy się cieszyć widokiem bliskiego zawarcia pokoju rosyjsko-tureckiego, czy się też raczej skutków jego obawiać. Na giełdę wiedeńską działały szczególnie wieści o trudnem stanowisku, na jakiem się wobec kwestyi wschodniej znalazł Andrassy przez to, że wierząc za nadto różnym przyrzeczeniom, będzie musiał teraz tem energiczniej w obronie zagrożonych interesów Austryi występować; a kiedy w środę ubiegłego tygodnia rozeszła się wieść, że mobilizacya ma bezzwłocznie nastąpić, usposobienie giełdy zachwiało się znacznie w swej pewności, że pokój czy rychlej czy później bez znacznych wstrząśnień przywróconym zostanie. Pod wpływem tak niepokojących wrażeń byłoby może przyszło do nagłej zniżki kursów, gdyby giełdy w tej złej chwili nie był pocieszał ważny dla niej fakt finansowy, że zakład kredytowy ogłosi bardzo pomyślny bilans. Niepokoje więc i nadzieje giełdy krzyżowały się tak, że nie wynikła z tego żadna stała dążność, tylko wstrzymanie się od zawieranis wielkiej liczby interesów z zajęciem stanowiska wyczekującego.

Tymczasem kursa giełdy wiedeńskiej nie zależały od samego usposobienia, jakiego pod wpływem politycznych wypadków i pod wrażeniem publikacyi bilansu zakładu kredytowego, nabierała, ale i od zagranicy. Z zagranicy przysyłano dużo rent au-

---

fis obrała Starzeńskiego „Czaple pióro.“ W samej rzeczy należało się tak gorące uznanie państwu Woleńskim, którzy, codziennie niemal w nowych rolach występując, zawsze są ozdobą naszej sceny. Mianowicie p. Woleński w rolach bohaterskich coraz więcej rozwija swój talent. W „Księciu Niezłomnym“ i jako Gerald w „Córce Rolanda“ był prawdziwie wzniosłym, i nawet zimną publiczność poznańską do frenetycznych pobudził oklasków. Z innych sztuk w ostatnich dwóch miesiącach dawanych podnieść mi wypada „Dorę,“ która przez państwa Woleńskich, panie Otrembową i Siedlecką, panów Romana, Podwyszyńskiego i Skirmunta odegraną była wybornie. Pan Roman coraz większe robi postępy i powszechnie jest lubionym, Panna Lamurska od niejakiego czasu bardzo rzadko występuje. Wielka to szkoda, bo jest w niej rzeczywisty materyał artystyczny. Zresztą powodzenie teatru wzrasta pod bardzo sumiennem i gorliwem kierownictwem pana Doroszyńskiego, który też scenę naszą na dalsze trzy lata zadzierżawił, z czego się tylko cieszyć możemy.

Od dziesięciu dni powtarzają się u nas wypadki paraliżów. Aż sześć znanych w mieście osób nagłą śmiercią zeszło z tego świata. Z tych najwięcej wrażenia zrobiła śmierć adwokata Janeckiego, jednego z najzdolniejszych naszych jurystów, który był doradzcą prawnym wszystkich niemal znaczniejszych rodzin Księstwa, a obroną polskich więźniów stanu w r. 1864 w Berlinie dobrze się zasłużył Ojczyźnie. Był on rodem z Górnego Szląska i słabo władał językiem polskim, ale na wskroś był Polakiem i tylko z Polakami obcował. Mnóstwo obywateli odprowadziło zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku. Bardzo boleśnie także dotknęła społeczeństwo nasze śmierć młodego Zygmunta Działowskiego w Berlinie. Poświęciliście mu wyrazy pośmiertnego uznania, w którem scharakteryzowaliście wiernie to gorące i rzutkie serce, które zawcześnie dla kraju bić przestało. Ubytek jego ciężką jest klęską dla Prus Zachodnich, gdzie wraz z hr. Adamem Sierakowskim i posłem Donimirskim stał na czele wszelkich prac narodowych.

Z dziedziny piśmiennictwa krajowego mało mam dziś do zapisania. Zwracam tylko uwagę waszych czytelników na ciekawy obraz statystyczny, który p. Ludwik Żychliński, b. poseł i autor „Historyi Sejmów W. Ks. Poznańskiego“ umieścił w tych dniach w *Dzienniku Poznańskim*. Z rozprawki tej, która w osobnej wyjdzie odbitce, przekonacie się, jak olbrzymie rozmiary od lat 30 przybrało w Księstwie wywłaszczanie z ziemi obywateli polskich. Włosy stają na głowie, gdy się czyta te straszne liczby. Gdyby dalej tak iść miało, za sto lat na palcach by policzyć można właścicieli ziemskich Polaków w tej pięknej naszej Wielkopolsce.

(A. D.) Gdyby Tissot pisał dzisiaj swoją „Podróż do kraju miliardów“, ciemniejszych użyłby jeszcze kolorów niż dawniej malując Niemcy i Prusy. Nie słychać w Niemczech nawet wiedeńskiego ministeryalnego: *Es wird schon besser werden* albo *es ist schon besser geworden.* Wszyscy skarżą się na złe czasy, kupcy nie targują, obywatele ziemscy dokładają do majątków, robotnicy bez zarobku. Kraj miliardów, to złośliwy dziś dla Niemiec epitet, jak nazwa *kulturkämpfer* albo *kulturträger*.

O miliardach tyle tylko wie Poznań, że patrzy na budujące się forty wysunięte. Nim *Wacht an der Weichsel* stanie na porządku dziennym, krzątają się gorliwie Prusacy koło *Wacht an der Warte.*

Sybel, historyk niemiecki, który w 1861 r. z taką precyzyą przepowiedział wskrzeszenie cesarstwa niemieckiego, kiedy mówił, że jak rzeki płyną do morza, tak w środku Europy utworzy się silne państwo, powiada wyraźnie w dziele *Geschichte d. Revolutions-Zeit* v. 1792, że dla państwa, które już ma Królewiec, Poznań i Wrocław, naturalnemi granicami są Narew i Wisła.

Germanizacya robi w Księstwie ciągłe postępy. Złe czasy sprzyjają wciskaniu się obcych żywiołów, własność ziemska przechodzi powoli w ręce niemieckie.

Co chwila słyszysz germanizmy i tak nieraz rażące ucho prowincyonalizmy. Na ścianie hotelu, gdzie mieszkam, kupiec jakiś poleca łamanym językiem „roby balowe i wieczorkowe;“ kupiec Polak, do którego już w spóźnionej porze się udałem, niemógł zrozumieć i niedowierzająco na mnie spoglądał, gdym go prosił, aby zeszedł ze mną do sklepu (sklepem nazywają tu piwnicę). Dopiero kiedym mu rzecz wytłomaczył, zaprowadził mnie do kramu.

Po sklepach, w oknach jedno i to samo widać wystawione — Bismark i Cesarz, Cesarz i Bismark: Bismark siedzący, stojący, czytający depesze i t. d., Cesarz sam. z familią, ze sztabem, w stroju koronacyjnym. Widziałem nawet Wilhelma z cukru na czekoladowym koniu, tak jak dawniej widziałem zdobycie szańców Düpplu z podobnego materyału. Dwie nowozamężne księżniczki pruskie z mężami zdobią także wystawy.

Za to przyjeżdżający do Poznania miłego bardzo doznają wrażenia w stosunkach z przebywającemi tu stale lub chwilowo rodzinami. W stosunkach towarzyskich tutejszych wiele jest serdeczności i uprzejmości. Składają się na to tradycye, potrzeba solidarności i ciągłego zgodnego znoszenia się wobec zaciętego wroga i szlachetna inicyatywa osób wyżej położonych. Kraków od kilku lat odciąga Poznaniowi znaczny kontyngens ładnych i posażnych panien na czas karnawału, ztąd miasto Poznań uczuwa pewną ansę do Krakowa.

Karnawał tutejszy bardzo ku końcu się ożywił, bale na cele dobroczynne, na Pomoc Naukową i ochronki, w Bazarze wypełniają ostatnie dni zapust, bal resursowy i kawalerski zakończą szereg zabaw. Teatr polski będący także towarzyskiem centrum, dzięki polityce aneksyjnej, (większa część artystów pochodzi z Krakowa) doszedł do dobrego kompletu. W tych dniach debiutuje tu znana i lubiana w Krakowie panna Marczello.

W oknach księgarni tutejszych świeci nowa broszura sławnego ex-króla kolejowego Stroussberga, (Stroussberg pomnożył liczbę detronizowanych potentatów) p. t. *Berlin ein Stapelplatz des Welthandels durch den Nord-Ostseekanal. Projectirt v. Dr Stroussberg.* Znany Galicyi dobrze z akcyj rumuńskich i ostbahnów, bohater kulturny, proponuje, aby kanałem połączyć Berlin z morzem Północnem i zrobić z tego miasta *einen Welthafen. Berlin wird Weltstadt,* mówili sobie Niemcy dawniej, dzisiaj szepczą sobie do ucha: *Berlin wird ein Welthafen werden. Der Mann für alles,* bo tak słusznie nazwać można tego spekulanta, oblicza, że przedsiębiorstwo to, którego chce się podjąć, kosztować będzie dwieście milionów marek i że jeżeli tylko połowa okrętów przepływających przez morze Północne zawinie do Berlina, to kapitał wyłożony przyniesie 10%. Niewątpliwie myśl ta uśmiecha się Niemcom, a 10% z przedsiębiorstwa jest wcale dobrym zyskiem w tych czasach, ale niewątpliwie najbardziej myśl ta uśmiecha się samemu Stroussbergowi. „Oszczędności“ na przedsiębiorstwach są wcale nie złym interesem, a koleje rumuńskie odzyskały po części straconą reputacyę, na korzyść.... dzisiejszych właścicieli. Mamy zatem Stroussberga w nowej roli zgrzybiałego Fausta, chwila zaś *Halt, du bist so schön!* będzie pewno ta, kiedy kilka milionów marek schowa do kieszeni.

W polskich księgarniach i handlach sztychy przedstawiające sympatyczną twarz Leona XIII, ściągają liczną publiczność.

stryackich na targ wiedeński, a sprzedaż ich przy słabej miejscowej ochocie do kupna musiała chwilowo obniżyć ich kursa.

Nie sprawiło też skutku podwyższającego kursa ogłoszenie bilansu zakładu kredytowego. Spodziewano się od dawna już pomyślnego rezultatu z czynności przeszłorocznych, wyeskontowano już nawet te widoki w przesadny sposób, tak, że kiedy bilans ogłoszonym został, zadowolnił zupełnie kapitalistów, posiadaczy akcyj tego zakładu, którzy z niego widzą, że czynności bankowe, mimo nie sprzyjających im czasów, wydają rezultaty bardzo pomyślne, nie zadowolnił jednak spekulantów, którzy na nim przesadne opierali nadzieje i zbyt wysoko już je wyeskontowali. Skończyło się więc na tem, że kurs akcyj kredytowych, mimo zupełnego uznania pomyślności rezultatu przeszłorocznych czynności, obniżył się w stosunku do poprzedzającego tygodnia z 230.25 na 227.75.

Najbardziej ożywionym był obrót w srebrze, które chociaż w stosunku do końca poprzedzającego tygodnia zniżyło się w kursie o mały ułamek, doznaje jednak od czasu przejścia bin Blanda w Ameryce, przywracającego mu znów monetarne znaczenie, bardziej ożywionego poszukiwania i jest już bliskiem tego stosunku, w jakiem do złota zostawać powinno. Podwyższenie kursu złota było tylko nieznacznem. Ożywionemi też były tranzakcye w dewizach, skutkiem czego dewiza Londyn podniosła się w kursie z 119.10 na 119.70.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 31 stycznia 1878 roku . . . zlr. 4,688,120 c. 37
Od 1 do 28go lutego 1878 r. złożono . . . zlr. 193,853 c. 80
Razem zlr. 4,881,974 c. 17
Od 1 do 28go lutego 1878 roku zwrócono . . . zlr. 180,602 c. 43
Stan wkładek dnia 28go lutego 1878 roku . . . zlr. 4,701,371 c. 74

Wiedeń 5 marca.

— Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1191 sztuk, średniego 1194, ciężkiego 1083, razem 3468 sztuk, czyli o 93 sztuki mniej niż przed tygodniem. Tendencya wciąż słaba dla sprzedających niekorzystna, a targ dzisiejszy, jakkolwiek w cenach nie przedstawia żadnej w porównaniu z zeszłotygodniowym różnicy, zdaje się zapowiadać pogorszenie. Płacono: towar lekki 30 — 38; średni 37 — 43; ciężki 43 — 47 zlr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 5 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowi[illegible] nowych tranzakcyi nie [illegible], utrzymuje się notowa[illegible] — Peszt, 4go marca [illegible] zlr. — Wrocław, 4go marca: na marzec 51·20 mark. płac., na czerwiec-lipiec 51·20 mark. ofiar. — Szczecin, 4go marca w marcu 50·80 mark., na wiosnę 51·50, na czerw.-lipiec 53·30 mrk. Berlin, 4go marca w miejscu 52·— mark., na marz.-kwieć. 52·90 mrk., na kwieć.-maj 52·80 mrk., na czerw.-lipiec 54·— mrk. Paryż, 4go marca na ten miesiąc 59·75 frank., na kwiecień 60·— frank., na maj-sierp. 61·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 5go marca z dworca 9·55 zlr. za 50 kilo. z clem. Brema, 4go marca 11·— mrk. — Hamburg, 4go marca w miejscu 10·60 mrk., na marzec 10·60 mrk., na sierp.-grudz. 12·30 mrk. — Antwerpia, 4go marca 27½ frk. Nowy Jork, 4go marca 12½ ct. pap., — w Filadelfii 11⅛ ct. pap. za galonę (=2⅔ gr., kilo czyli 3⅛ litra).

Peszt 2 marca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy niewielki, chęć kupna ożywiona, płacono o 10 — 15 cent. wyżej. Obrót około 15,000 wszystkie inne ceny stałe.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 11·20 do 11·30 zlr.; na 79 kilogram. od 12·35 do 12·45 zlr.; żyto na 70 kilogram. od 7·80 do 7·90 zlr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 6·— do 10·20 zlr.; owies na 36 — 40 kilogram. od 6·70 do 6·90; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·40 do 7·45; proso od 7·— do 7·25; olej od 46·50 do 46·75 zlr.

Przyjechali do Krakowa od d. 5 do 6 marca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. M. Witowski z matką z Łęki, A. Lederer z Elizabethgradu, A. Tarłowski z Oświęcimia, K. Bondi z Krzeczowa, St. A. Drublowicz ze Lwowa, P. Sokulski z żoną z Podola, L. Rappaport z Wiednia, S. Rappaport ze Szczucina, P. Diehl z Prus, Alfred Barański z żoną z Kongresówki.

HOTEL POLLERA. J. Bernard z Opawy, B. Pragan z Wiednia, hr. J. Pruszyński z Galicyi, A. Michel z Wiednia, L. Jordan z Manheim, G. Kantor z Wiednia, A. Kiesel z Stanisławic, M. Korbel z Wiednia, T. Fiszer z Ołomuńca, H. Ilberg z Gladbach, A. Hanaczek z Wiednia, M. Gross z Biały, Wład. Göpfert z Wiednia, W. Czadek z Pragi, W. Bräuer z Wiednia, W. Löbl z Bielska.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 4 marca. W teatrze „Apollo" publiczność zażądała wczoraj wieczór odegrania hymnu narodowego, który musiano dwa razy powtórzyć, po czem wołano: „Niech żyje król! niech żyją Włochy!" Książę Aosta jako dowódca korpusu wojska w Rzymie, wydał instrukcyę pod względem wojskowych oznak honorowych, jakie mają być oddawane Papieżowi, jeśliby miał się ukazać na ulicach Rzymu. Kardynał Simeoni mianowany został na miejscu kardynała Franchi prefektem kongregacyi propagandy. Inne mianowania są wygładane.

Londyn 4 marca. W Izbie niższej odpowiedział Northcote na zapytanie Hartingtona, iż Layard doniósł lordowi Loftus o podpisaniu wczoraj pokoju; a na zapytanie Frasera odpowiedział, że wprawdzie doszły go warunki pokoju, ale tak nieskładne, że na teraz nie może ich udzielić.

Londyn 5 marca. W Izbie wyższej odpowiedział lord Beaconsfield na zapytanie lorda Leonarda, że nie zaszła okoliczność pociągnięcia ochotników do służby za krajem i zdaje się, że nie zajdzie potrzeba, a zatem kwestya co do ich płacy nie była rozbieraną.

Londyn 5 marca. Minister Hardy oznajmił w Izbie niższej, że obrona portów handlowych angielskich będzie teraz wziętą pod ściślejszą uwagę, ale nie można ich uchronić ciężkiemi działami warowni u ujścia rzeki Humber (w Anglii).

Hawana 2 marca. Na mocy dekretu zarządzonem zostało zaprowadzenie municypalności wybieralnej i rad powiatowych na Kubie. Gubernator zażąda, aby ustawy wypełniające konstytucyę weszły w życie, jak w Hiszpanii.

Bukaresz 4 marca. Słychać, że Kogolniczano zamyśla wystąpić z gabinetu, a na jego miejsce naznaczają ministra spraw zagranicznych Balaceanu.

Washington 4 marca. Senat potwierdził mianowanie Bayarda Taylora posłem w Berlinie, a Goodloe posłem w Brukselli.

W rozprawach nad przedłożeniami ugodowemi nastąpiła w tej chwili przerwa tak w wiedeńskiej Radzie państwa, jak w sejmie węgierskim. Izba poselska sejmu węgierskiego odroczyła się do 16 b. m, nie uchwaliwszy jednak ustawy, na mocy której sprawa długu 80 milionowego oddaną być miała deputacyi regnikolarnej. W Izbie deputowanych zaś brakuje jeszcze tylko trzeciego odczytu taryfy celnej, który ma nastąpić jutro. Tak więc dalszy ciąg prac parlamentarnych około dzieła ugody austro-węgierskiej jest faktycznie wstrzymany do połowy marca; być może jednak, iż pauzę tę przerwą obrady Izb wyższych w Wiedniu i Peszcie, lecz dotychczas nie ma zapowiedzianych ich posiedzeń. Deputacye regnikolarne także nie będą mogły podjąć swej czynności na nowo, ponieważ nie można myśleć o dalszym przez obie strony prowadzeniu rokowań tak długo, dopóki sejm węgierski nie uchwali ustawy przydzielającej sprawę długu 80 milionowego swej deputacyi regnikolarnej.

Jutro, jak wiadomo, rozpoczyna się w Izbie deputowanych dyskusya budżetowa. Dotychczas zapisało się do głosu kilku deputowanych ze stronnictwa prawa.

Dobrego ma korespondenta w Krakowie *N. fr. Presse*, który po polsku nie rozumie. Telegrafował jej bowiem, że jak *Czasowi* donoszą z Warszawy, w rocznicę wstąpienia na tron cesarza Aleksandra „spodziewane są rozliczne zmiany a nawet nadanie konstytucyi." Atoli ostatni list z Warszawy w *Czasie* mówił, że „zapowiedziano rozmaite zmiany, nawet konstytucyę; zdaje się wszakże, że Cesarz i tym razem nie zrobi niespodzianki."

Doniesienie o nominacyi kardynała Franchi sekretarzem stanu potwierdza się; natomiast kardynał Simeoni obejmuje przewodnictwo w kongregacyi *de propaganda fide*. Zamiana ta stanowisk dwóch dostojników Stolicy Ś. dowodzi, że żadna nie zaszła kryzys gabinetowa jakoby wywołana przedstawieniami obcych rządów, skoro zamiana dotyczy tylko urzędów, a nie osób. Obie nominacye nietylko, że nie zapowiadają zmiany kierunku, ale owszem świadczą, że Leon XIII pragnie otoczyć się tymi samymi doradcami, którzy otaczali Piusa IX. Kardynał Franchi zajmował się zawsze z wielkiem zamiłowaniem sprawami dyplomatycznemi i okazał wysoką zręczność na legacyach w Madrycie i Konstantynopolu. Gdy Pius IX po zgonie Antonellego powołał Simeoniego na sekretarza stanu, uważano tę nominacyę za tymczasową, gdyż kardynał ten więcej zajmował się sprawami obrządków, niż był dyplomatą.

Dochodzi nas z pewnego źródła wiadomość, że błędnem było doniesienie, jakoby Ojciec ś. miał odwołać nuncyuszów przy dworach zagranicznych i nowych mianować. Możemy zapewnić, że nuncyusz apostolski w Wiedniu monsignor Jacobini pozostaje na swem stanowisku, na którem zdołał on w krótkim czasie nietylko uśmierzyć niektóre niechęci, ale nadto poznać gruntownie stosunki Kościoła w różnych prowincyach monarchii. Dla Galicyi, pamiętnej podróży monsignora Jacobiniego, jest to nader szczęśliwy wypadek.

Wczoraj miała być w parlamencie niemieckim wprowadzoną sprawa ustanowienia zastępców dla kanclerza tak wogóle co do jego urzędowania jak i po szczególe co do pojedynczych dykasteryj, którzy z czasem mają zająć miejsce ministrów cesarstwa.

W dziennikach berlińskich podniesioną jest ta okoliczność, że Cesarz osobiście przywitał na dworcu kolei arcyks. Rudolfa, czego nie zwykł czynić, chyba wobec samych panujących. Ministeryalna *Post* kładzie na to nacisk, dowodząc że Cesarz chciał w ten sposób okazać, że wielką przywięzuje wagę do stosunków przyjaźni z dworem austryackim.

Stosunki między obecnym gabinetem francuskim i pruskim coraz stają się bliższe; niemniej Belgia w miarę tego jak Holandya oddala się od Niemiec, zbliżyła się do nich. Podejrzenie, jakoby Niemcy zmierzały do rozciągnięcia się ku morzu na zachód, nie ustaje, lecz może być dopiero wtedy zrozumianem, jeśliby Anglia nie stała na straży. Dziś nie może być o tem mowy, skoro Anglia nie została wciągniętą w wojnę z Rosyą. Na tej samej podstawie twierdzą, że Francya otrzymałaby wynagrodzenie nie w Alzacyi lecz w Belgii, gdyby planom pruskim sprzyjała.

Sprawa małżeństwa ministra Crispiego, nabiera coraz większego znaczenia, lubo rząd stara się odjąć jej cechę nietylko polityczną ale i prawną. Organa misteryalne usiłują dowieść, że pierwsze małżeństwo było nieważne, jako jedynie kościelne, a jednak tak na Malcie gdzie było zawartem, jak i w Neapolu, miejscu pobytu Crispiego, tylko kościelne małżeństwo było ważnem w czasie kiedy było zawartem. Polityczną jest sprawa ta przez to, że minister Mancini nadużył władzy, której nie posiada, zwalniając Crispiego od zapowiedzi przepisanych dla ślubu także cywilnego.

Pokój jest podpisany, ale warunki jego dotąd nie są znane, stwierdza to dziś *Wiener Abendpost* w słowach: „Dokładne i autentyczne warunki pokoju, nie zostały dotąd ogłoszone." Dopóki zaś ogłoszonemi nie zostaną, bezowocną byłoby rzeczą mówić o ich doniosłości, lub spierać się o to, czy ustępstwa uczynione zostały wyłącznie w kierunku interesów angielskich. Sprawa Dardanelli odłożoną została do roztrzygnięcia na konferencyi, lecz nie jest to nic nowego a nawet Rosya od początku przyznawała Europie wypowiedzenie słowa w sprawach dotyczących ogólnych interesów. Do *Polit. Corresp.* donoszą, że pokój rosyjsko-turecki zawiera warunek, mocą którego ratyfikacya traktatu nastąpić winna w przeciągu czternastu dni w Petersburgu. Po ratyfikacyi nastąpi bezpośrednie wycofanie się wojsk rosyjskich z Rumelii.

Po podpisaniu pokoju występuje znowu na pierwszy plan kongres. Z Petersburga zawiadamiają *Polit. Corresp.*, że się tam obecnie w decydujących kołach żywo zajmują zebraniem się kongresu. Nie tylko że sprawa ta weszła właśnie w stadyum zadawalniających rokowań, ale wyznaczają nawet Berlin jako miejsce zebrania się kongresu i żywią nadzieję, że niemiecki kanclerz ks. Bismark, nie odepchnie tej myśli.

Dzienniki rosyjskie niezupełnie wierzą w przyjście do skutku konferencyi, przewidują, że nawet w razie, gdyby się rozpoczęła, może być zerwaną, ze strony Rosyi i zakończyć się wojną, skoro na obradach dotkniętą będzie kwestya zmiany zasadniczych warunków zawartego z Turcyą pokoju. Zdaniem *St. Piet. Wiedomostiej* warunki te ani w całości, ani w szczegółach nie mogą uledz nietylko zmianom kardynalnym, lecz nawet żaden wyraz, żadna głoska nie może być w nich odmienioną. Sama myśl, przypuszczająca, że po Rosyi można będzie wymódz zgodę na jakiekolwiek zmiany w warunkach pokoju, jest obelgą, rzuconą w oczy całemu narodowi, a tem dotkliwszą, jeżeli odważy się na nią Austrya, która, jako należąca do związku trójcesarskiego, musiała przecież wiedzieć o celach wypowiedzianej przez Rosyę wojny Turcyi, jeszcze przed jéj rozpoczęciem. Jeżeli Rosya wypowiedziała wojnę za zgodą mocarstw współzwiązkowych, na warunkach wiadomych im z góry, i jeżeli Austrya, dopiero po skończeniu wojny, która dopełniła tych samych jedynie warunków, zamyśla przeciw nim protestować i im zaprzeczać, to taka polityka pozbawia Rosyi ważności i usuwa potrzebę prowadzenia jakichkolwiek dalszych w téj mierze rokowań, tembardziéj na konferencyi, na któréj żadne spory miejsca mieć nie mogą, a na którą Rosya zgodzić się może w takim jedynie razie, jeśli będzie pewną, że właśnie żadnych przeciw niéj sporów nikt zgoła nie podejmie. „W razie przeciwnym spodziewamy się, kończy dziennik petersburski — a z nami spodziewa się cały naród rosyjski. że rząd nasz nieprzyjmie udziału w takiéj konferencyi, z któréj nie będą usunięte mocarstwa, zamierzające nam zaprzeczać owoców naszych zwycięstw. W podobnych bowiem razach miejscem właściwem dla rozstrzygnięcia sporów między mocarstwami nie jest sala obrad, lecz jedynie pole bitwy."

Dzienniki wiedeńskie prawie bez wyjątku nie są zaspokojone zawarciem pokoju, uważają one go za rodzaj przedwstępnego pokoju, jako przedmiot do rokowań na europejskiej konferencyi, od których sama Rosya nawet usunąć się nie chce.

Zebranie się delegacyj wspólnych, i zapowiedziane wyjaśnienie przez hr. Andrassego, jego programu politycznego, rzuci pewnie nowe światło na położenie rzeczy, ze względu na Austryę. Należy nam na te ważne zwierzenia i objawienia czekać. Tymczasem dzienniki rosyjskie bardzo nieprzyjaźnie wyrażają się o żądaniu kredytu. Jest to także wskazówka. Księga czerwona ma być wedle dawniej danych obietnic, już wygotowaną, i zawierać bardzo zajmujące i ważne dokumenta. W każdym razie, idzie przedewszystkiem o to, aby Austrya stanęła zjednoczona i silna, poparciem danem rządowi wobec dzisiejszego ogólnego położenia rzeczy.

Przyjazd do Wiednia ministrów Tiszy i Szella nie pozostaje jedynie w związku ze sprawą ugody, ale także ze stanowiskiem, jakie hr. Andrassy zajmie w obec delegacyj wspólnych; wezmą oni udział 7 b. m. w radzie ministrów, która nad tym przedmiotem obradować będzie; oraz nad żądaniem kredytu, a prawdopodobnie i nad okupacyą Bośni i Hercegowiny. Zaprzeczają, aby zajęcie tych prowincyj miało już bezpośrednio nastąpić, ale sprawa ta wciąż jest żywo omawiana.

Dzienniki węgierskie i *Pester Lyod* na czele występują wciąż ze zdaniem, że jeżeli idzie o politykę anneksyi, to Bośnia i Hercegowina są zbyt małym nabytkiem, że w takim razie należy więcej zabrać i zwracają wciąż swe żądze w stronę Serbii i Rumuniii. *Pester Lloyd* jednak przemawia za przyłączeniem Bośni i Hercegowiny, mówiąc, że Rosya zapomniała o tych prowincyach i że je odcięła od Turcyi. Tymczasem wedle doniesień telegraficznych o warunkach pokoju, właśnie zapewniono Turcyi związek z temi dwoma prowincyami między nowemi nabytkami Serbii i Czarnogóry. Powyżej przytoczony dziennik donosi, że pomimo zawarcia pokoju, powstańcy bośniaccy postanowili dalej prowadzić walkę. skoro Rosya zapomniała o nich. Dotąd nie przybyła do Wiednia zapowiedziana deputacya bośniacka, lecz zapewniają, że mahometanie wespół z katolikami trwają w myśli wezwania Austryi, aby zajęła Bośnię.

Telegram doniósł wczoraj o śmierci niedoszłego organizatora Bułgaryi ks. Czerkaskiego. Bułgarya nie przyniosła szczęścia temu sekciarzowi, ale owszem sama szczęśliwszą jest od Królestwa Polskiego, które przeszło przez straszne eksperymenta, dziś zmarłego ks. Czerkaskiego. Wątpimy, aby ta śmierć wpłynęła w czemkolwiek na zmianę systemu rosyjskiego, wobec i w zarządzie ludów słowiańskich, ale ubytek tego człowieka przyczynić się może przecież do osłabienia stronnictwa, którego był jednym z przewódców. Jak po śmierci Robespiera, tak po śmierci ks. Czerkaskiego odetchnąć można z tego względu, że znikł z widowni zły, namiętny i zacięty w swoich nienawiściach człowiek, którego fanatyzm i złość przedewszystkiem narodowi polskiemu srodze uczuć się dały. Był to jeden z przewódzców zniszczenia; znajdzie następnie i naśladowców, ale może mniej zdolnych, a tem samem mniej szkodliwych. Systemy takie jak ten, którego przedstawicielem był ks. Czerkawski, nie umierają na apopleksyę, trzeba im czasu, aby się przeżyły i sprzyjających okoliczności, któreby im zadały śmiertelny cios. Polacy tego przynajmniej doznali błogiego uczucia na wiadomość o śmierci ks. Czerkawskiego, że już nigdy niemi rządzić, ani stosunków w ich kraju urządzać nie będzie. W Królestwie Polskiem wystawił on wiekopomny pomnik swojej polityce zniszczenia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 6 marca *(pryw.)*. *Fremdenblatt* odpiera uwagę *N. fr. Presse*, że Austrya nie ma moralnego prawa protestowania przeciw utworzeniu przez Rosyę Bułgaryi, obejmującej połowę Turcyi, skoro Rosya nigdy nie robiła z tego tajemnicy, a hr. Andrassy milczał w téj sprawie. *Fremdenblatt* mówi: Bułgarya poza Adryanopol rozciągająca się była jedynie pomysłem Ignatiewa, przeciw któremu Austrya zawsze protestowała. *N. fr. Presse* dowiaduje się z Londynu, że według wiadomości poręczonej, lord Derby miał oznajmić posłowi pewnego mocarstwa, iż Anglia uzna pokój zawarty i nie chcąc naruszyć pokoju europejskiego, nie zrobi żadnego kroku, aby go zakłócić.

Peszt 6 marca. *(pryw.) Pesti Naplo* mówi: Konferencya delegatów u Tiszy nic wprawdzie nie postanowiła, ale rezultatem konferencyi jest, że ani wtargnięcie do Bośni, ani jej zajęcie lub też wcielenie nie znajdzie przychylnego przyjęcia.

Berlin 6 marca. Wczoraj w parlamencie było pierwsze czytanie wniosku rządowego względem zastępstwa kanclerza. W ciągu rozpraw prezes gabinetu bawarskiego Pfretzschner oświadczył się przeciw utworzeniu ministerstw cesarstwa, w których Bawarya widziałaby osłabienie Rady związkowej, uszczuplenie autonomii poszczególnych państw niemieckich; niemniej minister wirtemberski Mittnacht oświadczył się przeciw ministerstwom cesarstwa, któreby uwłaczały prawom państw poszczególnych. Ks. Bismark w długiej mowie bronił wniosku i cieszy on się, że nie postawiono wniosków względem rewizyi konstytucyi; spodziewa się, że gdy ze wszech stron uznano potrzebę zastąpienia kanclerza wicekanclerzem, dojdzie się także do porozumienia pod względem zastępstwa poszczególnych wydziałów jego urzędu. Bismark broni prawa *veto*, przyznanego w § 3 ustawy podczas zastępowania go na urzędzie przez wicekanclerza, uprasza o gruntowny przychylny rozbiór wniosku ustawy, ale niezmienianie go w głównej rzeczy poprawkami, gdyż porozumienie się co do zmian połączone jest z wielkiemi trudnościami. Projekt ustawy nie jest zamknięciem stworzonych instytucyj, ale dalszem ich wykształceniem. Parlament uchwalił nie odsyłać projektu do komisyi. Za odwołaniem głosowali centrum i partya postępowa.

Paryż 6 marca. *Journal officiel* donosi, iż poseł niemiecki ks. Hohenlohe zawiadomił ministra spraw zagranicznych, iż cesarz Niemiecki udzielił artystom niemieckim pozwolenie (!) wzięcia udziału w wystawie paryskiej. Cesarz podpisał wczoraj dekreta regulujące ten udział i sam zawiadomił posła francuskiego w Berlinie o tem postanowieniu.

Rzym 6 marca. Kardynał Morichini mianowany został *camerlengo* Kościoła. Papież z Franchim ułożyli normę postępowania pod względem spraw bieżących z różnemi państwami, aby o ile można, pojednać interesa Kościoła z interesami państw.

Londyn 6 marca. Bióro Reutera donosi z autentycznego źródła pod tytułem: „Punkta przedugodne": Pokój zawarty obejmuje 29 artykułów, z których pierwsze tyczą się Czarnogóry, Serbii, Rumunii, Bułgaryi. Wynagrodzenie kosztów wojennych ustanowione na 1,410 milionów rubli, z czego 1,100 milionów reprezentowanych będzie przez odstąpienie niektórych ziem w Azyi, a 310 milionów pozostaje jeszcze do spłacenia. Nic nie ma postanowionego pod względem terminów i warunków spłacenia, ani też nie umówiono się co do poręczenia procentów; sposób spłaty ułożony będzie później. Granice Bułgaryi idą biegiem rzeki Karasu i ogarniają całe pobrzeże wschodnie od Czyrmenu do Warny i biegną ku północy od Pirotu, który należeć ma do Bułgaryi. Serbia otrzyma Sienicę, Nowy Bazar i Wranie; Czarnogóra Bar (Antivari), Podgorycyę, Spuż, Niksicz. Przez Bułgaryę ciągnąć się będzie droga wojskowa, założona dla poczty, telegrafów i przesyłki wojsk (jednak bez zatrzymywania się ich). Mahometanie mogą wrócić do Bułgaryi, a jeźli w ciągu dwóch lat stosunki ich nie będą uporządkowane, własność ich sprzedaną zostanie na korzyść funduszu wdów i sierot.

Londyn 6 marca. W Izbie niższej rzekł wczoraj wieczór Bourke, że jen. Ignatiew użył wobec drogmana poselstwa angielskiego obecnego w San Stefano pewnych wyrażeń nie bardzo przyjacielskich, ale nie ma powodu obawy, aby życie drogmana było zagrożone.

Petersburg 5 marca. *Goniec urzędowy* donosi, że bank państwa wypuści d. 1 (13) marca za 50 milionów rubli obligacye skarbowe pierwszej klasy w nominalnych cząstkach na 1000 i 5000 rubli, które d. 1 (13) sierpnia spłacone będą okazicielowi w wartości imiennej z procentem rocznym 4½%.

Petersburg 6 marca. *Agence russe* mniema, że mocarstwa wracają do swej pierwszej myśli zebrania kongresu złożonego z naczelników gabinetów, uważając go za najlepszy praktyczny środek dojścia do powszechnego porozumienia.

Kursa. Wiedeń 6go marca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·40.— Renta srebrna 67 20. — Renta złota 75·— — Losy z r. 1860 111·—. — Akcye Banku Narodowego 807·— — Akcye kredytowe 233 80. — Londyn 118 65 — Srebro 104·75. — Napoleony 9·48½.— Lombardy 76·50 — Losy z roku 1864 136 25. — Akcye kolei Karola Ludwika 245 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121 25 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 112 75. — Anglo-Bank 100·—. Obligacye indemn. galic. 84 75 — Losy prem. węgierskie 77·75 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 105·25 — Akcye kolei półn. zach. austr. 109·— 6% Listy zast. hipoteczne 89·50 — Marki 58 50— Ruble 129·25 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

NADESŁANE. 557

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dniem 28 lutego 1878 r.

Przychód:

	Dyrekcya zlr.	ct.	Filia Lwowska zlr.	ct.	Razem zlr.	ct.
Udziały wpłacone	333,534	28	49,425	89	382,960	17
Wkładki na książ.	605,895	75	129,421	66	735,317	41
Rachunki bieżące			385,709	37	385,709	37
Weksle reeskonto.	80,500	—	2,000	—	82,500	—
Procenta pobrane	24,561	18	5,828	21	30,383	39
Fundusz rezerwo.	2,675	13			2,675	13
Pozostał. z r. 1877	28,002	75			28,002	75
	1,075,169	09	572,379	13	1,647,548	22

Rozchód:

	zlr.	ct.	zlr.	ct.	zlr.	ct.
Weksle eskontow.	1,000,215	58	566,416	64	1,566,632	22
Rachunki bieżące	55,782	14			55,782	14
Procenta wypłaco.	665	35	92	43	757	78
Dywidenda „	8,569	66	177	20	8,746	86
Koszta administr.	1,229	88	131	93	1,361	81
Gotówka w kasie	8,706	48	5,560	93	14,267	41
	1,075,169	09	572,379	13	1,647,548	22

Dyrekcya zawiadamia zarazem, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po 6% od dnia wkładki. Eskontuje weksle członków w stosunku 7½% rocznie.

H. Wodzicki. A. Milieski. H. Kieszkowski. L. Jędrzejowicz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 6 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	128 50	130 25
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	58 10	59 25
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 53	5 70
Dukat austryacki „ 1 „	5 53	5 70
Napoleondor „ 1 „	9 43	9 70
Półimperyał „ 1 „	9 70	9 90
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 zlr.)	105 ..	107 --
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	104 —	106 50
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 60	85 60
6% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 75	91 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 50	94 —
4½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	95 —	98 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po zlr. 200	240 —	244 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	123 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa	17 75	— —
Wiedeń 5 Marca.		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 10	63 25
srebr.	67 20	67 40
5 „ „ „ „	104 —	104 50
„ Obligac. ind. niż. Austr.	102 50	103 —
„ „ „ czeskie	78 50	79 —
„ „ „ węgierskie	84 25	84 75
„ „ „ galicyjskie	81 --	82 —
„ „ „ bukowińsk.	75 --	75 50
„ „ „ siedmiogr.		
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 zlr.	99 —	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 80	98 95
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „	84 50	85 25
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	92 —	93 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	107 --
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 zlr.	140 50	141 50
6 „ Banku gal. hipot.	90 50	91 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	316 —	318 —
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	110 75	111 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 —	119 50
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	136 —
„ prem. pożyczki węg.	77 —	77 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 75	29 25
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	24 75	25 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 50	15 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	793 —	796
Zakładu kredytowego	233 —	233 25
Żeglugi parow. na Dunaju	375 —	377 —
Kolei północ. Ferdynanda	1980	1985
„ rządowej fr. a.	258 50	259 --
„ zachod. c. Elżbiety	162 50	163 50
„ Południowej	74 50	75
„ Galicyjskiej	242 75	243 25
„ Czerniowieckiej	120 50	121 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 25	111 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 75	116 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 —	115 —
„ Koszycko-Bogumił.	104 50	105 —
„ Siedmiogrodzkiej	103 —	103 50
„ Cisańskiej	— —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	108 50	109 —
„ Franciszka Józefa	127 50	128 --
Banku anglo-austryackiego	96 —	96 50
Zakładu kredytowego węg.	218 25	218 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 --	98 --
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	72 50	72 75
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867	148 50	149 50
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Fer. 100 zlr. m. k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 zlr. w a.	97	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 75	107 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 zlr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	87 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zlr. w srebr. 5% za 100 zlr.	101 50	101 75
Emisya II.	99 75	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 zlr. (w sr. 5% za 100	77 10	77 30
Emisya z r. 1867	77 —	77 50
Siedmiog. 200 zlr. w. a.	64 25	64 75
„ ks. Rudolfa 300 zlr. w. a. w sreb. 5% za 100 zlr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 zlr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zlr.	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 60	5 61
„ dukat na wagę	5 60	5 61

	płacą	żądają
Napoleondory	09 49^{50}	09 50^{50}
Suweryny angielskie	11 88	11 93
Imperyały rosyjskie	09 74	09 76
Srebro	105 50	105 70
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 55	58 65
Rubel pap.	1 29^{00}	1 30^{00}
Lwów 5 marca		
Dukat holenderski	5 48	5 58
„ cesarski	5 58	5 61
Półimperyał rosyjski	9 60	9 76
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 28	1 30
Marki (100)	58 25	59 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 40
„ „ „ „ 4	78 60	79 40
„ „ Banku hipotecz.	89 75	90 65
Obligi indemn. bez kupon.	84 25	85 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	241 —	243 —
„ „ Lwow.-Czern.	117 50	120 --
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 1 mar.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	99 75	— —
„ „ 2ej seryi	99 75	— —
kupon	080 2/3	— —
„ „ nowe	96 90	97 20
kupon	100 —	— —
„ likwidacyjne	85 75	86 05
kupon	103½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	236 —	— —
„ „ „ 1866 r.	236 —	— —

(600)

Za duszę ś. p.

Kazimierza Milieskiego

odbędzie się

Msza święta

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW we czwartek d. 7 marca b. r. o godzinie 10, na którą się zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

RÓŻE.

wysoko pienne od 1go do 2ch piączące 3y metry pnie, w 300 gatunkach, które od czerwca do późnych mrozów najróżnobarwniejszemi okrywają się kwiatami, z dwuletniemi silnemi koronami po niżéj umieszczonych cenach podanym adresem przy stacyi kolei są do nabycia: 1 sztuka pojedyncza 80 c. do 1 złr; 12 sztuk 10 złr; 100 sztuk 50 do 60 złr. od 15 marca do 15 kwietnia. Róże z pierwszoletniego szczepienia od 1 maja do końca pojedynczo 40 do 80 centów, 12 sztuk 6 do 8 złr., 100 sztuk 40 do 60 złr. Piączące sztuka 1 złr. 50 c. Maréchal Niel herbaciana złoto-żółtego koloru z dużym kwiatem i mocnym zapachem herbaty, 2-letniemi koronami na pniach 2 do 3 metrów wysokie sztuka złr. 1·50 do 2. Adres: *J. Pietrzycki* zawiadowca ogrodów zamkowych hrabiego E. Stadnickiego w Nawojowy p. Nowy Sącz. (599 1-3)

Adjunkt gospodarczy

ukończony akademik z węg. Altenburga, wolny od wojska, który już przez dłuższy czas w praktyce był czynnym, po niemiecku i słowiańsku mówi, poszukuje posady jako adjunkt gospodarczy najchętniej w Galicyi. Bliższa wiadomość pod lit. **W. N.** poste restante **Ols (Mähren).** (590)

Apteka

z siedzibą sądu powiatowego, dwie mile od kolei położona, **jest do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. Oraz **poszukuje się apteki do kupienia** w mieście obwodowem, z dochodem brutto 8 do 10,000 złr. w. a. — Listy adresować proszę do podpisanego. (536-3-3)

Zygmunt Kalicki,
aptekarz w Wojniłowie.

Do sprzedania
Folwark

stanowiący ciało tabularne osobne, a obejmujący dobrej gleby morgów roli około 200, łąk około morgów 50, lasu wyrębiska zarośniętego morgów 30, pastwisk ściółkowych i t. d. morg. 14, łącznej przestrzeni 294 morgów. Budynki odpowiednie, stała cena 25.000 złr. w. a., z czego [illegible] Tow. Cel. Kred. Ziem. Jest odległy od gościńca krajowego murowanego o 1¼ mili. Listy należy pisać do dnia 1go kwietnia r. 1878. Bliższa wiadomość pod literami **A. B. Z.** poczta **Szczurin.** (529-3-3)

Dom handlowy pod firmą

FR. LENERT

w KRAKOWIE,

utrzymuje główny skład mego

Bulionu Nr. I.

(za którego doskonałość otrzymałem na wystawie wiedeńskiej pierwszy medal zasługi [nagrodę])

i sprzedaje takowy po **złr. 7** za kilo w oryginalnem opakowaniu, w tabliczkach od 10 do 15 deka ważących.

Kupującym 2½ kilo, udziela się 10% rabatu. (491-3-3)

Władysław Kleczkowski.

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (10-79-)

J. N. Schneider, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; [illegible]

W Paryżu w aptece Pa Debant, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza, — w Brodach [illegible] w aptece p. Golichowskiego. (94-40)

Dr. CHABLE ulica Vivienne, Nr. 36, w Paryżu.

DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne** [illegible] (246-7-)

POMADA przeciw **łysieniom i wyrzutom. KAPSUŁKI MINERALNE** przeciw **słabościom** [illegible]

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA [illegible]

We Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,

ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone). (34-8-)

We fabryce miodu
Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wybornego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanych cenach. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755 17-20)

W MAGAZYNIE
Henryka Schwarza

w Krakowie,

przy ul. Grodzkiéj pod L. 88

odbywać się będzie przez tydzień, **począwszy od poniedziałku 4 marca,** zwykła coroczna

wyprzedaż
towarów wysortowanych

tak łokciowych jakoteż i konfekcyj. (503-4-4)

Dra A. Plenka
„ANTICATARRHALICUM“

przeciw wszelkim katarom błon śluzowych dla osób dorosłych i dzieci.

Ziółka te sporządzone na podstawie badań naukowych, składają się z najskuteczniejszych ziół i korzeni, działają wybornie przeciw wszystkim zapaleniom kataralnym: krtani, przewodów oddechowych, oskrzeli płuc; leczą gruntownie katary pęcherza, macicy i pochwy macicznej, a ułatwiając trawienie, czyszczą krew.

Paczka duża 80 cnt., mała 40 cnt. wraz z sposobem użycia.

Główny skład dla KRAKOWA w aptece p. **Stockmara.** (240 6-12)

(Najwyższy c. k. patent z dnia 28 marca 1861 r. zabezpiecza ziółka te od fałszowania).

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (97-50-)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (98-13-)

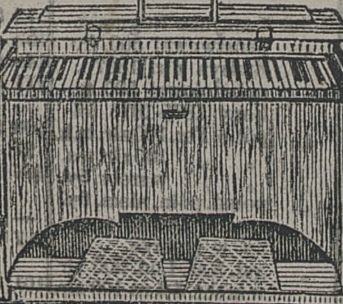
Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



w KRAKOWIE w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka, we LWOWIE w aptece P. Mikolascha. w POZNANIU u Dra Mankiewicza, w CZERNIOWCACH u P. Golichowskiego.

(311-5-12)

Nowość dla grających na fortepianie



Nowość! 65 złr.! Nowość! 65 złr.!

65 złr. harmonium o **5 oktawach, z 2 rejestrami,** które **zazwyczaj 130 złr.** kosztowało, nastrojenie, mechanika, siła miechów, wielkość klawiatury, pełność tonów i poręczenie jak przy instrumentach po 4—800 złr. — **Podwójnie grające** (podwójne strojenie w oktawach) **złr. 95,** 97 ctm. długości, 50 ctm. głęb., 78 ctm. wysok. Skrzynia z opakowaniem **złr. 3.** — Cenniki **harmonij ręcznych, do rozciągania** i t. d. opłatnie i darmo. **JAN KLEIN,** fabryka harmonijek i harmonij w **Wiedniu VII, Mariahilferstrasse Nr. 86.** (530-2-3)

DOM KOMISOWY

W PARYŻU, (602-1-9)

istniejący od lat 18tu

2, CARREFOUR DE LA CROIX-ROUGE, Nr. 2

CIBOROWSKI ADAM

ułatwia zakupna we wszelkich fabrykach, REPREZENTUJE FABRYKANTÓW POLSKICH NA WYSTAWIE, przewodniczy w zwiedzaniu Paryża i wystawy powszechnej; **sam i osoby, które zajmuje w biurze, mówią po polsku, po francusku i po niemiecku.**

Zarząd pierwszego pieca wapiennego

wedle systemu „Hoffmana“ ma zaszczyt przy nadchodzącej porze rozpoczęcia budowli, zwrócić uwagę szanownej Publiczności na dobroć tegoż wapna, które przy wypalaniu będąc zamknięte hermetycznie i wolne od wszelkich domieszek popiołu, jakoteż i przez jednostajne działanie płomienia, staje się wolnem od wszelkiego kamienia niewypalonego, więcej wydajnem przy gaszeniu i wytrwalszem przy murowaniu. Z powodu tych zalet wapno to o 20% przewyższa wszelkie inne systemata wypalania. Sprzedaż wapna uskutecznia się po bardzo umiarkowanych cenach tak w miejscu jak i we wagonach na dworcu kolei w Krakowie.

Adres: **Zarząd fabryki wapna Schönbergów na Krajewskiem w Krakowie.** (598-1-3)

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp. (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,** Tuchlauben Nr. 9.

(52-8-)

---

† Wojna wschodnia, †

skutkiem któréj nasz handel wywozowy do południowych naddunajskich prowincyj zupełnie jest sparaliżowanym, zmusza mnie moją

fabrykę towarów z chińskiego srebra

zupełnie zwinąć i wysprzedać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra znacznie niżéj ceny kosztu. Obszerne cenniki porozsyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz tylko
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. **1·50**
6 łyżek	„ 7·50	„ **2·80**
6 noży	„ 7·50	„ **2·80**
6 widelców	„ 7·50	„ **2·80**
1 chochla	„ 5·—	„ **2·30**
1 chochelka	„ 3·50	„ **1·50**
1 cukierniczka z zamkiem	„ 14·—	„ **8·—**

	dawniej	teraz tylko
1 maselniczka	złr. 5·—	złr. **2·—**
1 para lichtarzy	„ 8·—	„ **3·—**
6 sztućców	„ 5·—	„ **2·70**
1 szczypczyki do cukru	„ 2·50	„ **1·—**
6 nożyków na wety	„ 6·—	„ **2·50**
6 widelców na wety	„ 6·—	„ **2·50**
1 solniczka		„ **—·70**

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., korki z głowami zwierząt po 40 cent., 1 tytonierka na papierosy 2 złr.

Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, serwisy, żyrandole, posypywawcze cukru, serwis do jajek, do wykłuwaczy do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów itp. po takichże zadziwiająco tanich cenach. (307-6 6)

Szczególną zwracam uwagę na:

9 łyżek, 6 noży, 6 widelców, 6 łyżeczek — **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 24, tylko . . . złr. 10**

Toż samo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt. w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

E. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

Figury Świętych

naturalnéj wielkości,

bardzo piękne rzeźby złocone,

i inne ozdoby kościelne

zdatne do użytku są za bardzo przystępną cenę do pozbycia.

Bliższa wiadomość w Krakowie w Klasztorze PP. Karmelitanek bosych na Wesoły.

!! Dla cierpiących na piersi !!

Od 30 lat ulubiony i wedle lekarskiéj opinii wielokrotnie wypróbowany

Steyrischer KRÄUTER-SAFT

ziołowy sok styryjski jest zawsze świeży do nabycia. **Cena flaszki 88 c.**

!! Przeciw cierpieniom nerwowym lub osłabieniu !!

J. Engelhofera esencya na mięśnie i nerwy z aromatycznych ziół alpejskich.

Bez zaprzeczenia wyborny środek przeciw reumatycznym cierpieniom twarzy i stawów, zawrotowi, bólom krzyża, osłabieniu nerwów i ciała, szczególniéj jednak przeciw **osłabieniu części płciowych** i powstającym ztąd innym **chorobom.** **Cena flaszki 1 złr.**

!! Przeciw suchotom płuc i astmie !!

polecić należy usilnie rozlicznemi świadectwami jako wyborny chwalony

Purgleitner's Kalksyrup.

syrup wapienny z podfosforanu wapna. Szczególniej godnym polecenia **jest dla słabowitych lub angielską chorobą dotkniętych dzieci,** gdyż **wzmacnia kości.** **Cena flaszki 1 złr.**

! Dla cierpiących na zęby !

Stomatikon, woda do ust

Dra Brunn dentysty w Wiedniu.

Jako wyborna wypróbowana woda do ust dla zachowania i wzmocnienia dziąseł; przeciw cuchnącemu oddechowi i pokazującemu się pruchnieniu. (28 9-12) **Cena flaszki 88 cnt.**

Dr Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholzianer)

Likier żołądkowy Dra Krombholtza.

Likier ten wyrabiany z silnych ziół alpejskich, doskonale działa na przyrządy trawienia i nadaje się szczególniej na polowaniu, na wycieczkach w góry i podróży, gdyż rozgrzewając żołądek wywiera bardzo dobroczynny wpływ na zdrowie. **Cena flaszki 52 cnt.**

Składy utrzymują: w KRAKOWIE pp. **J. Trauczyński, Konst. Wiszniewski, W. Redyk** apt., **J. Jahn** i **W. Fenz;** w BIAŁY J. Knaus; w BOCHNI P. Niedzielski; w BUCZACZU D. Neumann; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt.; w KOŁOMYI Stenzl apt.; w KOMARNIE A. Emperls spadk. apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Piepes, J. Beiser, P. Mikolasch, W. Marszałkiewicz apt.; w RADYMNIE M. Śmichowski apt.; w RZESZOWIE J. Schaitter; w STANISŁAWOWIE Fer. Stecher apt.; w SADAGÓRZE D. Rabinowicz apt; w STRYJU J. Sielecki, J. Zgórski apt.; w TARNOPOLU W. Stachiewicz; w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski; w TŁUMACZU Seidemann & Krauthammer; w ZALESZCZYKACH Kodrębskiego spadkob.

Zateckie szczepki chmielowe

z najlepszego zateckiego położenia, poleca na wiosnę zapewniając sumienną obsługę.

Albert Heller w Pradze.

(465-3-3)

KSIĘGARNIA
D. E. FRIEDLEINA
w Krakowie

otrzymała w komis następujące książki:

Gąsiorowski Wilhelm. **Kościół Archipresbiteryalny N. P. Maryi w Krakowie,** według źródeł archiwalnych tegoż kościoła, z dodatkiem erekcyi kościoła przez Iwona biskupa krak. z r. 1226, oraz erekcyi wielkiego ołtarza przez Zbigniewa Oleśnickiego w roku 1430. Cena 50 cent.

Zarewicz Ludwik. **Dobczyce.** Monografia historyczna. Cena 25 cent.

Wspomnienie majówek młodzieży szkolnej za czasów Rzeczypospolitej krakowskiej, przez jednego z ówczesnych uczniów liceum św. Anny. Cena 25 cent.

Kościół ś. Wincentego à Paulo XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu. Cena 10 cent.

Nakładem księgarni *J. Chociszewskiego* w Poznaniu wyszły świeżo następujące dzieła:

Polska Sybilla czyli zbiór objawień, proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny; ze starych ksiąg, różnych pism i z ust ludu zebrane i spisane. Jeden spory tom w 8o 280 str. Cena tylko 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową 1 złr. 55c.

Krótki a treściwy wyciąg z tej książki wyszedł pod tytułem:

Nowa Sybilla. Wydanie 2. 8o 55 str. Cena 18 c. z opłatną przesyłką pocztową 20 c. Na 10 ex. naraz wziętych dodaje się 1 ex. bezpłatnie.

W krótkim czasie rozeszło się tego dziełka przeszło 6000 ex. co dowodnie przekonywa o jego użyteczności.

Piast. Kalendarz polski ludowy na rok 1878 (bez części kalendarzowej) 16o 258 str. z wizerunkiem Piasta. Cena 35 c., z opłatną przesyłką 40 c.

Kalendarz ten został dla swych artykułów tchnących gorącym patryotyzmem polskim przez władze pruskie zabranym, przezco nakładca na wielkie straty narażonym, a odbyt tych kalendarzy tylko na Galicyę ograniczonym został.

Psałterz Dawidowy przekładania Jana Kochanowskiego. Drukowany pierwszy raz w Krakowie około 1577 r., a teraz na nowo wydany. 12o 224 str. Cena 50 c. z opłatną przesyłką 55 c.

Piosnki. dumki i arye narodowe. Część I. opr. 16o 128 str. Cena 30 c. z opłatną przesyłką 35 c.

Klon w Jetrzwałdzie, gdzie się Matka Boska objawiła. Rycina 25 ctm. wysoka a 17 szeroka z opisem i ładnym wierszem. Cena 3 c. 10 ex. naraz wziętych za 25 c. 25 ex. 50 c.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „CZASU“ żądane dzieła odwrotną pocztą wysłane zostaną.

Konkurs.

L. 27. (501-3-3)

Na opróżnioną posadę starszego lekarza, w charakterze Dyrektora, przy szpitalu powszechnym w Tarnowie, z roczną płacą 400 złr. w. a., z pomieszkaniem w szpitalnem zabudowaniu, opałem i światłem, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 marca 1878 r.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1) Metrykę chrztu.
2) Świadectwo zdrowia.
3) Dyplom doktora medycyny i chirurgii, tudzież magistra akuszeryi lub dyplom wszechmedycyny.
4) Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania, mają być wniesione najdalej do 30 marca b. r. do Komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie.

Z Komisyi Instytutu ubogich i chorych.

Tarnów dnia 16 lutego 1878 r.

Józef Alojzy, Prezes.

Zakład Ś. Józefa dla sieroc. chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 141,

poleca **kwiaty kamelij** sztuka od 40 do 80 c i **bukiety balowe** na gustownie ułożone sztuka złr. 1, 2, 3, 4 do 10 złr.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast uskutecznione zostaną. (355-5-5)

Kancelarya
Adwokata Dra Leona Horowitza

znajduje się w Krakowie przy placu Dominikańskim pod L. 488 na pierwszem piętrze. (524-5-6)

Zarząd dóbr Błonie

pod Tarnowem, ma kilkanaście korcy bardzo pięknego **żyta jarego siewnego** do sprzedania. Korzec ważący 160 funt. po 9 złr. (539-2-2)

Nasion zagranicznych

świeżych nadszedł transport do handlu żelaznego **Alojzego Terka** w Rynku głównym, róg ulicy S. Jana. (495-3-4)

Osoby

wszelkich stanów, które szczególniej na ten rok chcą sobie zapewnić obfity poboczny zarobek bez żadnego wydatku, zechcą się listownie zgłosić. Listy przyjmuje z grzeczności pod godłem „Nebeneinkommen Nr. 1000“ ekspedycya ogłoszeń **Rotter & Co. Riemergasse 13 w Wiedniu.** (467-3-6)

SUBSKRYPCYA

na

losy gminy m. Wiednia na spłaty częściowe.

Rocznie cztery ciągnienia. Główna wygrana **złr. 200,000.** *Poboczne wygrane na odmian* **złr. 50,000** *i* **złr. 30,000.**

Najbliższe ciągnienie 1 kwietnia 1878 r.

Podpisany kantor zmiany sprzedaje z zadatkiem **dziesięć złr.** i złożeniem 11 miesięcznych spłat częściowych (10 spłat częściowych po osiem złr. i ostatniej spłaty **dziesięć złr.**) zatem po cenie razem **100 złr.** w. a. los gminy m. Wiednia na dostawę.

Za złożeniem zadatku otrzymuje kupujący **kwit dostawy** z dokładnem oznaczeniem sprzedanego losu i liczby a tym sposobem nabywa zaraz prawo grania na los oryginalny.

Po punktualnem uiszczeniu wszystkich spłat częściowych wydanym zostanie los oryginalny za zwrotem kwitu dostawy i pokwitowanych spłat częściowych.

W razie niedotrzymania warunków spłaty ustaje wprawdzie wszelka pretensya do prawa grania na los, [illegible] zaniem kwitu dostawy **zwróconą** będzie wartość kursu losu odpowiednia dniu przepadku opuszczonej spłaty po odciągnięciu nieuiszczonych jeszcze spłat częściowych.

Bliższe warunki w **prospekcie,** który **darmo** dostać można w podpisanym kantorze zmiany [illegible]

Subskrypcya rozpoczyna się z dniem 1 marca 1878 r. a kończy w prowincyach 20 marca 1878 r.

Wechselstube der Unionbank, Wien, Stadt, Graben Nr. 13.

Takie **kwity dostawy** są do nabycia w **Krakowie u Kurnatowskiego i Sp.** (478-2-6)